ZŁÓŻ OFIARE
NA ZAKOŃCZENIE PRZEBUDOWY!

GŁOS POLSKI

LA VOZ DE POLONIA
SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

Correo Argentino Clase B
FRANQUEO PAGADO
Concesión Nº 806
INTERES GENERAL
Concesión Nº 1544

Redacción y Administración: SERRANO 2076 — T. E. 72-5678
Precio $ 1.30.

AÑO XXXIII. GLOS POLSKI — Buenos Aires, Mayo, 13 Maj, 1965 Nr. 2459

Józef Piłsudski

W XX-LECIE ZGONU 12. V. 1935 — 12. V. 1955)

12 maja 1935 r zakończył swe życie Marszałek Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej wydał pamiętne orędzie, w którym czytamy:

"...Ten najwyższy na przestrzeni całej naszej historii Człowiek z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał, a nadludzkim wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał. Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i uświęwiąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłymi pokoleniami".

Dziś, gdy z perspektywy 20 lat spoglądamy na postać Wielkiego Marszałka, możemy sobie zadać pytanie, czyśmy istotnie zrozumieli tę naszą odpowiedzialność przed Jego duchem i czyśmy należycie wypełnili nasze zobowiązania wobec przyszłych pokoleń.

Gdy w pogodny poranek majowy gruchnęła żałobna wieść, że Wódz Narodu, Pierwszy Marszałek Odrodzonej Polski nie żyje, wszyscy, bez wyjątku wszyscy, zdali sobie sprawę z tego, że odszedł od nas nie tylko Człowiek, który wyzwolił swym państwo wskrzesił i budował, który za Polskę walczył i cierpiał, ale że wraz z Nim zniknęły te wartości moralne, których był symbolem, te czyste idee, których był przedstawicielem i ta szlachetność intencji, których był wyrazicielem. Jakiś niepokój wdarł się w serce każdego Polaka. — Co teraz? — Co potym? Zdawano sobie sprawę z próżni, jaka się nagle otwarła, pustki, której nikt wypełnić nie zdoła. Ze śmiercią Piłsudskiego odeszła od nas WIELKOŚĆ.

x x x

W 1924 r. Piłsudski wygłosił odczyt na temat Powstania Styczniowego. Pogrobowiec tego powstania, obalił historyczną tezę, jakoby latnial wówczas pokój narodowy, rozbija legendę o "tregua Dei", przedstawiając namiętność walk politycznych na szczytach i chwiejność w szerokich masach.

I mówi Piłsudski: — "Niechże więc groby odezwą się wśród nas, niech mówią własnym językiem — nie legendy. My wszyscy, pogrobowcy powstania, znamy chyba jedną legendę o zgodzie narodowej, o braterstwie wśród wszystkich, o rękach podanych ku braterskiemu uściskowi ze łzą smętną w oczach. Legenda szeptana nam wszystkim z wyrzutem, legenda rdzawego odejku, którym nieraz rodzimy brud usiłowała przytłumić, rzucona jako wzór dla niegrzecznych dzieci".

I groby przemówiły. — Cytuje pamiętniki uczestników powstania, przedstawia obraz kłótni, walk i nienawiści między stronnictwem Wielopolskiego, partią białych i partią czerwonych. — Prysła legenda narodowej zgody.

Rozwiewa inną jeszcze legendę. — Legendę wielkich ludzi.

I mówi Piłsudski: — "Gdy palce Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi buiłoce. I ziemia — matka w bólu, we wstrząśnieciach rodzi ludzi, ludzi wielkości. Gdzie ich imię? — W wielkiej epoce wielkość być musi. Ziemia palcem Bożym dotknięta, lawa przez cały rok tryskała pożogę, płonęły serca ludzkie, płonęli ludzie, płonęły sioła. WIELKOŚCI, gdzież Twoje imię?" —

Wielkości, gdzież twoje imię? Piłsudski szukał tej wielkości w imieniu Wielopolskiego i znaleźć jej nie mógł. Szukał w imieniu Mierosławskiego i Langiewicza, Jarosława Dąbrowskiego i Traugutta i dozukać się nie mógł. — Wielkości, gdzież twoje imię?

I mówi Piłsudski: — "Szukałem gorączkowo. Wielka epoka wielkich ludzi nie dała, lub większym z tej doby niezwalczone przez nich przeszkody na drodze postawiła. Gdzie wielkich w podobnych czasach zabraknie, ludzie szukają symbolu siły, symbolu swej wartości, w instytucjach, w symbolicznych nieraz dziwolągach. W r. 1863 istniał taki symbol, który silnie, ba — nieraz wszechwładnie, panował nad ludźmi. Była nim pieczęć — pieczęć Rządu Narodowego. Widywałem ją w różnych muzeach — kawałeczek bibułki z drobnym pismem, a u spodu pieczęć. To był symbol siły".

W epoce Piłsudskiego na pytanie: "Wielkości, gdzież Twoje imię?" — odpowiedź była jasna i oczywista. Imieniem tym było imię Piłsudskiego. Ta wielka epoka w historii Polski miała swego wielkiego człowieka. Piłsudski nawet bez władzy i jej symboli, był wielkim przez autorytet "wielkości swego imienia".

I dlatego śmierć Jego pozostawiła w nas wrażenie pustki — odeszła od nas Wielkość.

W 20 lat po śmierci Piłsudskiego brak nam nie tylko wielkich ludzi, brak nam również tego "cudu pieczęci", poszanowania symboli władzy. Rząd Narodowy w 1863 roku, mimo namiętnych sporów wewnętrznych, częstych zmian personalnych, nawet gwałtownych zamachów stanu, mimo braku autorytetów i imion wielkich, potrafił zachować tę powagę władzy i godność, która zmuszała do respektowania zarządzeń. — "Ten nieznany z imienia rząd był tak szanowany i tak słuchany, że zazdrość wzbudzać może we wszystkich krajach i u wszystkich narodów". — A dzisiaj!...

Dziś czyta się tę legendę, czy tę prawdę historyczną o "cudzie pieczęci", jak przypowieść z 'Księgi narodu i pielgrzymstwa'. A pomiędzy tym, jak jest i jak być powinno, wyrasta przepaść coraz większa, coraz głębsza.

x x x

15 maja odbył się pogrzeb. — Ks. biskup Gawlina wygłosił wzruszające przemówienie żałobne: — "Na skroniach Twoich hełmu — "Na skroniach Twoich spoczęła wieczej, nił królom koronna, Pan Zastępów wyciągnął nieznaną, jak wzór dla niegrzecznych dzieci".

I groby przemówiły. — Cytuje pamiętniki uczestników powstania, przedstawia obraz kłótni, walk i nienawiści między stronnictwem Wielopolskiego, partią białych i partią czerwonych. — Prysła legenda narodowej zgody.

Rozwiewa inną jeszcze legendę. — Legendę wielkich ludzi.

I mówi Piłsudski: — "Gdy palce Boży ziemi dotyka, na równinach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi buiłoce. I ziemia — matka w bólu, ka o jej zachowanie, to również słowa i myśli Wielkiego Marszałka. — Testament Ideii

Pisał Piłsudski: — "Chcę zgody i jedności, nie samże jednak, aby zgoda i jedność pojmowane być mogły w społeczeństwie nowoczesnym jednostronnie. Nie sądzę, aby zdrowym było oszukiwać siebie twierdzeniem, że "wszystkie koty są szare", gdyż bywa to tylko wtedy, gdy środnie z przyćmionem, noc panuje i wzrok ciemności zasłaniają. Przy pierwszym blasku dnia cała tęczowa różnobarwność wystąpuje na jaw, od skrajnej czerwieni poczynając, kończąc ciemnym fioletem. Podstawa zgody może być tylko praca, nie żądająca od nikogo wyrzeczenia się swoich myśli. Rzetelna zgoda i jedność oparta być może jedynie na współpracy".

"Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ofiarą najłatwiejszą, chociaż w laury spowite. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Ale idzie o ofiarę cięższą, idzie o ofiarę robioną dla siły całego zarodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludzioun być może jest najdroższe, o ofiarę ze swych przekonań i poglądów. Idzie o to, aby nasz kraj zrozumiał, że swoboda, to nie jest kapryś, że swoboda, to nie jest "mnie wszystko wolno, a drugiemu nie", że swoboda, jeżeli ma dać się, musi się jednoczyć, musi rękę sąsiadom i przeciwnikom podawać, musi umieć godzić sprzeczności, a nie tylko przy swoim się upierać. Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni do wszystkich wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych. Patrzcie, jak w wojnie, tej wielkiej próbie siły narodów i państw, w której przeszliśmy, jak to byliśmy świadkami, w gruzy rozsypuje wielkie potęgi, przed którymi niedawno drżeliśmy — jak to w kilkanaście wojnie narody bezwiednie sugerują siły w zjednoczeniu, siły w podawaniu sobie dłoni, siły w zapomnieniu różnic, siły w mieżdzy jedności zawierania kompromisów."

Te słowa tak bardzo aktualne po tylu latach, to wezwanie do zgody i jedności, do podania sobie dłoni, do zapomnienia różnic, do kompromisu — te słowa

Józefa Radzyńiska

LEGENDA

Z mroków pamięci, z pyłu lat,
wskrzeszam tę noc, gdy w Belwederze
zamknął się Siwym Oczom świat
i rozpłakali się żołnierze.

Pamiętam noc te, kwiat jabłoni,
a na nim — rzecz niezwykłą — śnieg,
tłumy w Katedrze — i na dłoni
ślad mych dziecinnych, małych łez.

Na katafalku On i sztandar,
cisza przeciąta nagłym szlochem —
a szloch rozniósł się i targa
sercem narodu, który kocha.

Bo był jak Czyn i jak Legenda
powstańczych haseł, snów żołnierskich,
w najprostszym słowie tym — Komendant —
streszczając polskie bohaterstwo.

— — — — — — — — — — — — — — — —

Z mroków pamięci, z pyłu lat,
z dzieciństwa mego — w młodość gorzką,
przyszedłeś, Cieniu, w obcy świat,
by się pochylić ku mnie Polską.

By mi powiedzieć, że Legenda,
Walka i Wiara nie zagasną,
choć dziś zdradzony jest Belweder
i wróg zagarnął Twoje miasto.

Odezwa Rady Trzech

Obywatele Rzeczypospolitej, Polacy w całym świecie.

Gdziekolwiek w wolnym świecie mieszkają Polacy, wszędzie w dniu 3-go maja gromadzą się w kościołach i na uroczystościach, obchodząc Święto Narodowe, święto Konstytucji 3-go Maja. Tej tradycyjnej a tak radosnej rocznicy obchodzić dzisiaj jednak nam nie wolno w naszym Kraju, poddanym obcej okupacji. Polacy mogą na ziemi ojczystej obchodzić dzień 3-go Maja tylko w sercach swoich.

Nienawiść wrogą i jego agentów do tradycji związanej z naszym świętem narodowym jest zrozumiała. Konstytucja uchwalona w pamiętnym dniu 3-go maja 1791 roku prowadziła do ocalenia niepodległości Rzeczypospolitej i zabezpieczenia jej przed zaborczymi sąsiadami. Stwarzała ona ramy dla państwa o silnej władzy opartej na niewzruszalnej podstawie demokratycznej woli narodu. Wrogowie nasi nie dopuścili wówczas do tego, by dzieło Konstytucji 3-cio Majowej zostało urzeczywistnione. Dziś grabią równie zaciekle ujarzmiony Kraj, pozbawiając jego obywateli praw demokratycznego wyrażania swej woli, niszcząc również wolność osobistą człowieka.

Najeźdźcy, panujący dzisiaj w Polsce, wiedzą jednak, że miłość Ojczyzny i Wiara ojców, to najpotężniejsze bronie w ręku naszego narodu. Dlatego właśnie poddają prześladowaniu najlepszych synów Polski i próbują usunąć Boga z serc naszych rodaków.

Przebywając poza granicami Kraju reprezentujemy nieprzedawnione prawa Rzeczypospolitej. W imię naszych sił walczymy o sprawiedliwość dla Polski, głosimy prawdę o naszej ojczyźnie i o tym, że przywrócenie Polsce wolności jest dla wolnego świata także sprawą jego własnego bezpieczeństwa.

Oby Bóg Wszechmocny, który teraz, podobnie jak i tyle razy w historii daje naszemu narodowi moc przetrwania najcięższych prób, raczył przybliżyć chwilę wyzwolenia naszej Ojczyzny. Wówczas na całym obszarze Ziem Polskich, Rzeczpospolita odrodzona, świecić będzie znowu dzień Święta Narodowego, dzień 3-go Maja.

(—) Władysław Anders
(—) Tomasz Arciszewski
(—) Edward Raczyński

NIEMIECKA SUWERENNOŚĆ, A "ZŁAGODZENIE" NAPRĘŻENIA?

Od dnia 5 maja zachodnia Niemiecka Republika Związkowa jest państwem suwerennym. W dniu tym Wielka Brytania i Francja zdeponowały w siedzibie rządowej w Bonn dokumenty ratyfikacyjne umów paryskich: tak zwanej umowy niemieckiej, którą zmoi okupację Niemiec zachodnich, oraz umowy wojskowej, która ustala, że wojska aliantów pozostają w tym kraju na życzenie rządu niemieckiego. Uprzednio już, w dniu 20 kwietnia, nastąpiło było zdeponowanie w Bonn odnośnych dokumentów ratyfikacyjnych przez Stany Zjednoczone i Niemiecką Republikę Związkową. Dnia 5 bm. zdeponowany też został protokół francusko-niemieckiego porozumienia w sprawie Saary.

Jeżeli chodzi o alianckie wojska w Niemczech zachodnich, będzie ich siła wynosiła około pół miliona, w tym 200 tysięcy północnych Amerykanów, która to liczba obejmuje 70 tysięcy pernoczna dla lotnictwa. Dywizje niemieckie mają stopniowo osiągnąć liczbę 600 tysięcy ludzi.

Dzień odzyskania suwerenności, przypadający trzy dni po dziesiątej rocznicy kapitulacji Niemiec, nie był ogłoszony niemieckim świętem politycznym, ponieważ suwerenność obejmuje tylko 50 milionów Niemców zachodnich, podczas kiedy 18 milionów Niemców wschodnich pozostaje pod władzą sowiecką. Wskutek podziału tego istnieją dwa rządy niemieckie (jeden reżymowy), które będą organizowały dwie przeciwstawne sobie polityczne armie niemieckie.

Mamy nadzieję, że fakt ten będzie umiejętnie i konsekwentnie wyzyskany politycznie i propagandowo przez miarodajne polskie czynniki, zorganizowane na Zachodzie, w obronie naszych Ziem Odzyskanych przed wrogimi dążeniami Niemiec zachodnich. A dodzenia te będą tym bardziej niebezpieczne, że w końcu zeszłego tygodnia Niemiecka Republika Związkowa została członkiem Unii Północno-Europejskiej na jej zgromadzeniu konstytucyjnym w Paryżu, a na początku bieżącego tygodnia została przez Wspólnotę Zachodnio-Atlantycką na zebraniu również w Paryżu powołana do jej zespołu na pietnastego członka.

Już dzisiaj Niemcy przemawiają językiem bardzo pewnym siebie. Twierdzą na przykład w swej prasie, że dla Niemiec, które już przekroczyły produkcję przedwojenną, "przewidziana jest rola

(Dokończenie na str. 2)

istotnie "żyją niesłomnie w myślach i czynach naszych".

W 20-tą rocznicę śmierci Piłsudskiego, gdy ta praca Niego wynagrodza Polska, orężnym potęgi, przed którymi niedawno drżeliśmy — jak to w kilkanaście lat budowana, jeszcz pod obcą opresją, gdy nasza emigracja bądź się, gdy nasza emigracja bądź wyżywa się w kłótniach i sporach, bądź wpada w kompletny indyferentyzm, słowa Piłsudskiego, słowa zgo grobu, nawołujące do zgody i jedności brzmią jak wyrzut, jak upomnienie, jak wezwanie.

Stanisław Szwejs

Szkolnictwo i edukacja Narodu Zasadniczym Celem Rządu Peronistycznego.

LA EDUCACION DEL PUEBLO COMO OBJETIVO DEL GOBIERNO

Od samego początku rewolucji peronistyczna postawiła sobie za cel umożliwić całemu narodowi pełne korzystanie z przynależnych mu praw i czerpanie tych korzyści, które mu przedtym były zaprzeczane, oraz do całkowitego zrozumienia spełnianych obowiązków, które dotychczas zdawały się być tylko przymusowymi powinnościami.

Dla osiągnięcia tego właśnie zrozumienia i uświadomienia szerokich mas, rząd justycjalistyczny uznał, że jego zadaniem, nie cierpiącym zwłoki i nieodraczalnym, jest edukacja i szkolnictwo całego kraju, w pierwszym rzędzie dzieci i młodzieży, które są rezerwą Nowej Argentyny i nadzieją na przyszłość.

Tak więc w krótkim okresie czasu wyrosło na terytorium całego kraju wiecej budynków szkolnych, niż rządy poprzednie zbudowały były w ciągu całych dziesiatków lat. Lecz nie tylko dano dzieciom szkoły, lecz także ich rodzinom możliwości materialne i duchowe. Stworzono warunki ekonomiczne i wprowadzono takie prawa opieki społecznej, by młodzież mogła zdać sobie sprawe z korzyści nauki.

Szczególnie ostrym był problem absencji w szkołach zwłaszcza w tyrowych ośrodkach rolnych. —Wiele dzieci nie przychodziło do szkół, nawet jeśli one w danych okręgach istniały, ponieważ musiały wcześnie pracować, albo były niedożywione. Ten problem dzisiaj już poprostu nie istnieje. Po pokonaniu tych właśnie trudności materialnych frekwencja w szkołach niesłychanie wzrosła.

Na potwierdzenie tego postępu z okresu rządów peronistycznych przemawiają dostatecznie wymownie suche cyfry. Spójrzmy tylko uważnie W roku ubiegłym uczęszczało do szkół 3.894.225 uczniów, z czego 2.502.584 do szkół państwowych i 1.491.641 do szkół prowincjonalnych. Oznacza to, że na 18 milionów ludności prawie 4 miliony przeszło przez sale szkolne i wykładowe. Spójrzmy tak, że na inne wymowne cyfry. Przed 5 laty istniało 9.063 szkół państwowych i 8.026 prowincjonalnych, w ostatnim roku ilość ich osiągnęła już cyfry 10.237 państwowych i 10.033 prowincjonalnych. Ogólny wzrost ilości szkół z cyfry 17.089 do 20.270 oznacza przeszło 3.000 nowych zakładów naukowych i szkół otwartych w okresie ostatniego pięciolecia.

Jeżeli zaś chodzi o liczbę uczniów, cyfry są równie wymowne. Tak na przykład przed pięciu laty do szkół prowincjonalnych i państwowych uczęszczało 2.413.656 uczniów; jak już przeszło 3.000 nowych zakładów zwiększyła się liczba uczniów do 3.994.225, co oznacza przyrost 1.580.569 uczniów w ciągu ostatnich pięciu lat.

Dodajmy do tego wskaźnik analfabetyzmu w całym kraju, który spadł do zaledwie 3.9 %, co stawia Argentynę w rzędzie pierwszych krajów świata. Podane cyfry przemawiają zupełnie jasno, tak, że nie potrzeba przytaczać innych dowodów dla stwierdzenia ogromu dzieła w ciągu niewielu lat ostatniego ożywczego zrywu, dokonanego przez rząd peronistyczny w dziedzinie szkolnictwa i edukacji.

ROZPOCZYNA SIĘ NOWA KAMPANIA SANITARNO-ZDROWOTNA NA TERENIE MISIONES

SE INICIA UNA CAMPAÑA SANITARIA EN MISIONES

Jednym z najcenniejszych osiągnięć, które rewolucja peronistyczna potrafiła wprowadzić w życie i to w całej swej rozciągłości jest poprawienie stanu zdrowotnego ludności. Od czasu dojścia do władzy Generała Perona, zwiększyła się kilkakrotnie liczba organów społecznych, które dbają o zdrowie robotnika i broniś go przed chorobami. Ministerstwo Zdrowia, stworzone już w pierwszej kadencji prezydencjalnej, posiada za podstawowy cel centralizację i koordynację ogólnego systemu służby sanitarnej. Rozwija ono instrukcje na cały kraj do najodleglejszych nawet jego zakątków i prowadzi kampanie zwalczające epidemie i różne choroby, które uprzednio były stałą plagą ludności. Tak na przykład malaria, która szerzyła ongiś tyle spustoszenia w północnych prowincjach Argentyny, została praktycznie wyeliminowana. Ministerstwo Zdrowia zajęło się wyposażeniem wielu zaleśnych od niego lotnych zespołów sanitarnych, posiadających do swojej dyspozycji wszystkie antybiotyczne środki chemiczne w które wyposażyła nas nowoczesna wiedza. Stworzono polikliniki i w punktach strategicznych zainstalowano stacje sanitarne, w których równocześnie zaczęto uczyć ludność podstawowych zasad higieny oraz sposobów dla uniknięcia zarażenia się, środków walki z pasorzytami i owadami przenoszącymi choroby z jednej osoby na drugą. Nowostworzone skipy sanitarne są w stałym pogotowiu, ażeby w razie zaistnienia jakiegoś nowego źródła infekcji spieszyć z natychmiastową pomocą.

W Drugim Planie Pięcioletnim wskazane są zalecenia, których stosowanie podnosi stan zdrowia i tężyzny fizycznej całego narodu, umożliwiając mu dokonanie wielkich dzieł, do których naród ten jest przeznaczony. Nikt nie może ignorować tego, co dzieje się w dziedzinie skutecznej akcji zdrowotnej zyskuje się miliony silnych ramion do pracy co zaważa już wprost na ekonomii kraju, a pośrednio na dobrobycie i szczęściu ogółu.

Ta kampania sanitarno-higieniczna w walce o osiągnięcie czystości fizycznej i zdrowia, która prowadzona już jest od lat, skoncentrowana została ostatnio głównie w nowonkonstytuowanej prowincji Misiones, zwłaszcza wzdłuż wybrzeży wielkich rzek. Przeciwne przez te właśnie wielkie rzeki, leśne obszary o klimacie napół tropikalnym, pełne stawów i lagun, szczególnie są narażone na różne plagi i epidemie, które w tamtejszych warunkach rozszerzać się mogą z ogromną łatwością

Ministerstwo Zdrowia postawiło sobie za zadanie uczynienie z tych obszarów, rejonu o całkowitym bezpieczeństwie sanitarnym tak, żeby zarówno robotnik jak przedsiębiorca, bez obawy o swe zdrowie mogli spokojnie eksploatować niezmierzone bogactwa, które owa ziemia zawiera.

Prof. Dr. TATIANA M. BARTOSZ
dyplomowany w Belgradzie, Wiedniu i Eva Perón
CHIRURGIA OGÓLNA, GINEKOLOGIA, UROLOGIA, CHOROBY KOBIECE
Codziennie od 15 — 18 za wyjątkiem środy
Przyjmuje również przy uprzednim zamówieniu terminu.
MAURE 1563 Tel. 76 - 9260
Nr. 1668

STARANIEM ZARZĄDU ZWIĄZKU POLAKÓW W 20-ROCZNICĘ ZGONU

ś. P.

JóZEFA PIłSUDSKIEGO

I. Marszałka Polski

zostanie odprawiona Msza. św. w Kościele Polskim, przy ulicy Mansilla 3865 — Buenos Aires — w dniu 15- maja o godz. 10-30, na które zaprasza się całą Kolonię Polską.

PRZEMÓWIENIE PREZESA ZW. POLAKÓW W ARGENTYNIE p. Inż. St. Sliwińskiego na Akademii 3-go Maja w dn. 8 maja, br.

Drodzy Rodacy rozsiani w Argentynie.

Dziś obchodzimy Święto Narodowe Konstytucji 3. Maja. Naród Polski, który wydał tę Konstytucję, wiekopomne dzieło, oparte o zasady demokracji, bezpieczeństwa Kraju i poszanowania wolności osobistej — dał swój pełny wyraz, w jakim kierunku ma dążyć rozwój Państwa.

Wrogowie nasi podobnie jak dawniej potrafili dziś zniszczyć wolne Państwo i ujarzmić Naród Polski. Te dzisiejsze narzucone rządy w Polsce przypominają czasy Targowicy.

W obronie uciężonej Polski mogą jedynie występować Polacy, którzy są poza granicami Kraju.

Polonia w Argentynie jako część emigracji Polonii rozrzuconej po świecie będzie dążyć do udzielenia pełnego moralnego wsparcia uciemiężonemu naszemu Narodowi i wszystkie wysiłki będzie kierować, aby przyczynić się do przyśpieszenia oswobodzenia Polski od okupanta.

Dziś, kiedy są ogłaszane dokumenty jałtańskie i powstaje wśród wolnych narodów świata większe zrozumienie wyrządzonej Polsce krzywdy, zaczyna przebijać promień nadziei naprawienia tych ogromnych błędów.

Cała Polonia w Argentynie przyjęła z wielkim uznaniem, zadowoleniem i pełnym poparciem interwencję Rady Trzech, skierowanych do państw Wolnego Świata w sprawie uwolnienia przywódców podziemia, aresztowanych przed 10 laty. Akcja ta znalazła już swój wyraz w złożeniu not dyplomatycznych w Moskwie i w Warszawie przez Stany Zjednoczone.

Dążeniem naszym na emigracji powinno być zjednoczenie mas polskich dla celów walki o wyzwolenie Polski, — powinniśmy się łączyć, tworząc siłę, aby pełny głos mógł znaleźć swój oddźwięk i przyczynić się do zbliżenia chwili uwolnienia Tej, co jeszcze nie zginęła.

Zebranie Zarządu Związku Polaków w Argentynie odbędzie się w Domu Polskim, Serrano 2076, dnia 13 maja 1955 r. o godz. 19 minut 30.

A. Staniucha, Sekr. Gen. Inż. St. Sliwiński. Prezes

NIEMIECKA SUWERENNOŚĆ, A "ZŁAGODZENIE" NAPRĘŻENIA?

(Dokończenie ze str. 1)

przemysłowego giganta Europy". Kto tak "przewiduje" i tego pragnie? Napewno nie Wielka Brytania i nie Francja, to raczej przewidywanie i dążenie samych Niemców. Dobrze jest, że je nie ujawniają. Potwierdza to słuszność trzymania ich zdala od przemysłu śląskiego.

Patrząc na wspomniane postanowienia Unii Zachodnio-Europejskiej i Wspólnoty Północno-Atlantyckiej ze stanowiska ogólnego, można przyznać, że tym razem Zachód nie pozwolił się wystraszyć, czy w pole wywieść Moskwie, która robiła wszystko, co mogła, by nie dopuścić do ratyfikacji umów paryskich, do związania Niemiec zachodnich z Unią i Wspólnotą. Także nagłe w tym celu przez rząd sowiecki wygranie w ostatniej chwili kwestii umowy państwowej z Austrią nie zaskoczyło trzech rządów zachodnich, które poprzedzając w tej kwestii podpisanie umowy przez ministrów spraw zagranicznych konferencję ambasadorów czterech mocarstw i przedstawiciela rządu austriackiego przewlekło podpisanie dokumentu na rzecz Austrii do terminu po uprzednim zatwierdzeniu wszystkich aktów formalnych w sprawie Niemieckiej Republiki Związkowej.

Niepowodzenie to dyplomatyczne rządu sowieckiego nie powstrzymało go oczywiście od dalszego działania przeciwko umowom paryskim, tylko, że teraz będzie ono zmierzało do rozsadzenia dokonanej łączności Niemieckiej Republiki Związkowej ze Wspólnotą Północno-Atlantycką i Unią Zachodnio-Europejską przez wywołanie w Republice fermentów przeciwko tej łączności. Propaganda sowiecka nie ograniczy się do operowania w dalszym ciągu argumentem, że łączność ta uniemożliwia zjednoczenie wschodniej części Niemiec z częścią ich zachodnią, lecz będzie ponadto proponowała korzystne dla przyszłych Niemiec zjednoczonych warunki, jeżeli Niemcy zachodnie pójdą w kierunku rozluźnienia stosunków swych z Zachodem na rzecz stanowiska mniej czy więcej "neutralnego".

Temu celowi będzie służył udział przedstawiciela rządu sowieckiego w konferencji czterech, jeżeli do niej dojdzie w czerwcu, jak się o tym mówi w stolicach zachodnich. Panuje w nich pewnego rodzaju optymizm, spowodowany zadowoleniem z "dzieła dokonanego" w Paryżu. Nawet Foster Dulles, który co dopiero w sposób nie bardzo dla Moskwy przyjemny stwierdził był, że stworzenie suwerenności Niemieckiej Republiki Związkowej jest "pieśnią grobową" dla polityki sowieckiej, skierowanej przeciwko Europie zachodniej, ostatnio wyraził się, że widzi po stronie Sowietów pewne jakby skłonności do złagodzenia naprężenia międzynarodowego.

Narazie to "złagodzenie" wyraża się w zjeździe w tych dniach w Warszawie szefów rządów satelickich, wiecznie z przedstawicielem reżymu wschodnio-niemieckiego, celem zawarcia pokoju satelitów z Niemcami komunistycznymi i stworzenia za żelazną kurtyną wspólnego naczelnego dowództwa do obrony przed — agresywnością Zachodu, przygotowującego się do napadu. —

Oczekujmy dalszego ciągu. VERUB

SPRAWY POLSKIE

CO SIĘ STAŁO Z PRZYWÓDCAMI POLSKI PODZIEMNEJ

Jednobrzmiące noty Departamentu Stanu St. Zjedn.

Stany Zjednoczone wystosowały noty do rządu sowieckiego i do reżymu Bieruta, domagając się informacji na temat losu 16 przywódców Polski Podziemnej, aresztowanych przed 10 laty.

Nota złożona przez ambasadę amerykańską w Moskwie, po podkreśleniu roli rządu Polski Podziemnej w walce z okupantem niemieckim, mówi co następuje:

"...Rząd Stanów Zjednoczonych zwracał się w 1945 roku do rządu sowieckiego o informacje, dotyczące aresztowanych. Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych pragnie ponownie poruszyć tę sprawę.

Aresztowani zostali przewiezieni z Polski do Związku Sowieckiego i sądzeni byli przez trybunał sowiecki w czerwcu 1945 roku. Większość z nich byłaby więziona w Sowietach. Niektórzy zostali później aresztowani w Polsce i skazani na więzienie. Najdłuższy wyrok sowiecki wydany był na gen. Okulickiego, który został skazany na 10 lat. Rząd Stanów Zjednoczonych stwierdza, że wyrok na generała Okulickiego biegł od daty jego aresztu, tak iż obecnie odsiedział swą karę. Ponieważ wszystkie inne wyroki opiewały na krótszy termin, można założyć, że nikt z 16-tu nie przebywa w więzieniach sowieckich.

Rząd Stanów Zjednoczonych pragnie stwierdzić, że pomimo stałego zainteresowania losem tych przywódców polskich, nie wiadomo nic o miejscu pobytu kilku spośród nich i nie wiadomo nawet ilu z nich pozostało przy życiu.

O ile wiadomo rządowi Stanów Zjednoczonych następujący niżej członkowie tej grupy poza gen. Okulickim nie powrócili do tej pory do Polski: Jan Stanisław Jankowski, Stanisław Jasiukowicz i Antoni Pajdak. Jeśli wyrok na nich biegł od chwili aresztowania, to zakończył się w wypadku Jankowskiego 28 marca 1953 roku, a Jasiukowicza i być może Pajdaka 28 marca roku 1950.

"W tych warunkach rząd Stanów Zjednoczonych pragnie zwrócić się do rządu sowieckiego o informacje, którzy z tych szesnastu przebywają nadal w Związku Sowieckim i w jakich okolicznościach? Rząd sowiecki proszony jest także o informacje, dotyczące tych, którzy zmarli w Związku Sowieckim".

Nota doręczona przez ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie zawiera dodatkowy ustęp po zdaniu zaczynającym się "o ile wiadomo rządowi Stanów Zjednoczonych".

"Wiadomo również, że Stanisław Michałowski i Kazimierz Kobylański zostali ponownie aresztowani po powrocie do Polski ze Związku Sowieckiego. Ich los nie jest znany, tak samo, jak los Adama Bienia, Aleksandra Zwierzyńskiego i Józefa Stemlera".

GŁOS "OSSERVATORE ROMANO" W SPRAWIE 16

Rzym - EZN). — W oficjalnym organie Watykanu "Osservatore Romano" z dnia 20 kwietnia br. ukazał się artykuł poświęcony sprawie 16-tu. Organ watykański stwierdza, że prasa całego świata poświęca wiele uwagi gwałtowi dokonanemu na przywódcach Polski Podziemnej, którzy w czasie okupacji niemieckiej tak wielkie usługi oddali sprawie wolności. W szczególności "Osservatore Romano" przytacza głos szwajcarskiego pisma "Liberte", które nie tylko szczegółowo omawia los 16-tu, ale także w surowych słowach pietnuje postępowanie sowieckie.

Zamieszczenie tak obszernego i udokumentowanego artykułu przez "Osservatore Romano" równa się miarodajnemu wyto- zaniu zagadnienia na forum świata zachodniego.

GENERAŁ K. SOSNKOWSKI W LONDYNIE

W piątek 22 kwietnia przybył do Londynu samolotem z Kanady generał broni Kazimierz Sosnkowski. Na lotnisku powitali go: gen. Władysław Anders, prezes Tomasz Arciszewski, ambasador Edw. Raczyński, Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego z przewodniczącym generałem R. Odzierzyńskim na czele i Prezydium TRJN z przewodniczącym dr T. Bieleckim. Przybyły również marszałkowa Aleksandra Piłsudska oraz liczni przedstawiciele życia publicznego.

W ciągu pierwszych dni po przyjeździe odbyły się rozmowy gen. Sosnkowskiego z Radą Trzech i Egzekutywą. Z. N. W rozmowach tych wymieniono poglądy na najważniejsze zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej. Generał Sosnkowski miał już również możność poznania poglądów Prezydium oraz przewodniczących Klubów Tymczasowej Rady Jedności Narodowej.

LIKWIDACJA "POLSKIEGO NARODOWEGO KOMITETU DEMOKRATYCZNEGO"

Nowy Jork. — Dnia 4 kwietnia br. przedstawiciele Stronnictwa Demokratycznego w "Zgromadzeniu ujarzmionych Narodów Europejskich" op. Gadomski i Olszewski zawiadomili Zgromadzenie o przystąpieniu Stronnictwa Demokratycznego do Rady Jedności Narodowej oraz o tym, że uznają p. S. Korbońskiego za przewodniczącego delegacji polskiej w Zgromadzeniu.

Dnia 18 kwietnia br. p. Wójcik dorzeczył Zgromadzeniu pismo Polskiego Stronnictwa Ludowego, w którym stronnictwo to oświadcza, że wobec wystąpienia Stronnictwa Demokratycznego i Radykalnego Stronnictwa Ludowego z "Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego" — Komitet ten przestał istnieć.

NOWE WŁADZE HARCERSTWA POLSKIEGO

W Aylesport pod Londynem odbyło się w dniach 2 i 3 kwietnia doroczne zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej, w którym wzięło udział 43 członków z W. Brytanii i Francji, 34 członków Naczelnej Rady Harcerskiej z Argentyny, Australii, St. Zjednoczonych, Kanady i innych krajów nadesłało swoje upoważnienia. Obradom przewodniczył p. Z. Szadkowski.

Zjazd poświęcił wiele uwagi sprawom pracy harcerskiej wśród najmłodszych, sprawom młodzieży w Kraju oraz stosunkowym stosunkom międzynarodowym.

W wyniku wyborów nowych władz naczelnych wybrano jednogłośnie przewodniczącym Zw. Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju p. Z. Szadkowskiego, oraz 8 innych członków Naczelnictwa ZHP.

P. Z. Szadkowski jest członkiem Tymczasowej Rady Jedności Narodowej.

JAK SIĘ BAWIĆ, TO SIĘ BAWIĆ!
21 MAJA
W SALONACH TOWARZYSTWA BELGIJSKIEGO
H. Irigoyen 2531 (blisko Plaza Once)
NA SZAMPAŃSKIEJ
Wielkiej Zabawie Jesiennej
STOW. RZEM. I PRAC. POLSKICH W ARGENTYNIE
Prosimy rezerwować stoliki w sekretariacie Zarządu przy ulicy L. N. Alem 641 — T. E 31 - 0587

PRZEGLĄD POLITYCZNY

PROBNA MOBILIZACJA W STANACH ZJEDN.

Niespodziewanie, na jeden dzień 400.000 rezerwistów

400.000 żołnierzy i lotników gwardii narodowej zostało powołanych w niespodziewanej próbnej mobilizacji — pierwszym tego rodzaju ćwiczeniu w Stanach Zjednoczonych.

Celem tej próbnej jednodniowej mobilizacji jednostek rezerwy armii i lotnictwa było wypróbowanie jak Stany Zjednoczone mogą uporać się z atakami atomowymi, sabotażem i ładowaniem spadochroniarzy nieprzyjacielskich.

Na początku miesiąca kwietnia zapowiedziano odbycie tego rodzaju ćwiczenia, ale dokładny termin trzymany był w tajemnicy do ostatniej chwili.

W niecałą godzinę po wydaniu rozkazów stawiających jednostki gwardii narodowej, odpowiada jej brytyjskiej armii terytorialnej, w stan pogotowia, 11 stanów zameldowało, że ich jednostki są zaalarmowane. Jednostki przeciwlotnicze i dywizjocy lotnicze należały do pierwszych, które zameldowały, że ich personel i sprzęt jest gotowy do działań.

Dwa stany, Floryda i New Hampshire zameldowały, że samoloty gwardii narodowej były w powietrzu w 20 minut po alarmie.

W Nowym Jorku główna kwatera gwardii narodowej podała, że w ciągu 2 godzin 88 procent z 25.000 żołnierzy gwardii zgłosiło się do arsenałów.

Jednostki wojskowe udały się natychmiast, by objąć straż mostów i ośrodków komunikacyjnych i wykonać inne zadania.

Szef gwardii narodowej, gen. Erickson podkreślił, że ćwiczenie ma charakter normalny i ludność nie powinna się niepokoić.

GWAŁTOWNY PROTEST PRAGI

Czechosłowacja wystosowała gwałtowną notę do Stanów Zjednoczonych, oskarżając je o "organizowanie szpiegostwa, akcji wywrotowej i sabotażu w Czechosłowacji".

Nota reżymu praskiego w szczególności skarży się na:

1) Wysyłanie ze strefy amerykańskiej Niemiec do Czechosłowacji balonów z ulotkami.

2) "Stałą kampanię podjudzającą, prowadzoną przez Radio Wolnej Europy".

3) Naruszenie granicy powietrznej Czechosłowacji przez amerykańskie samoloty wojskowe.

4) Utworzenie przy armii amerykańskiej w Niemczech zachodnich "jednostki czechoslowackiej", złożonej z "przestępców i wrogów Czechosłowacji. Używanie przez nie flagi czechosłowackiej jest "obrazą kraju".

6) Odmowę odesłania do Czechosłowacji wartownika czeskiego, rzekomo przetrzymywanego w Niemczech zachodnich od 2-go kwietnia.

Nota twierdzi, że rząd Stanów Zjednoczonych wydaje miliony dolarów na organizowanie szpiegostwa i sabotażu w Czechosłowacji. Ponad 2 miliony dolarów wydano na zrzucanie ulotek antyrządowych i na finansowanie innej działalności zmierzającej do interwencji w wewnętrzne sprawy czeskie.

Działania wrogie Czechosłowacji podejmowane są przez rząd Stanów Zjednoczonych wspólnie z rodzaju działalności wywrotowej zwróconej przeciw Czechosłowacji.

Oficjalna amerykańska propaganda zmierzająca do wytworzenia histerii wojennej jawnie glorifikuje wszelkie prowokacje i akty wywrotowe, przeprowadzane w interesie "powstrzymywania komunizmu" i w ten sposób podkreśla agresywny charakter polityki Stanów Zjednoczonych — głosi nota.

Zdaniem rządu praskiego cała działalność jest "jaskrawo sprzeczna z prawem międzynarodowym". Nota domaga się, by rząd Stanów Zjednoczonych "zaprzestał swojej wrogiej działalności wobec Czechosłowacji, jej wolności i niepodległości i utrzymywał stosunki z Czechosłowacją zgodnie z zasadą pokojowej koegzystencji".

MACHROWICZ O ZBRODNI LUDOBÓJSTWA

W kwietniu br. mięło 15 lat od popełnienia jednej z najstraszniejszej zbrodni ludobójstwa: wymordowania dziesięciu tysięcy oficerów polskich w Katyniu. W okazji tej "Głos Ameryki" przeprowadził radiowy wywiad z kongresmanem Tadeuszem Machrowiczem, który był członkiem specjalnej komisji kongresowej, badającej przez dwa lata (1951-1952) mord katyński.

Kongresman przedstawił historię prac komisji i stwierdził, zasadach sądowych, by mogły być badania prowadzone były na zasadach sądowych, by mogły być jak najbardziej bezstronne. Celem utrzyrnania bezstronności, komisja zaprosiła nawet komunistyczny rząd warszawski i sowiecki. Obydwa rządy z oburzeniem odmówiły wzięcia jakiegokolwiek udziału w wyjaśnieniu tej zbrodni, chociaż bezpośrednie były zainteresowane w sprawie wykrycia sprawców mordu.

Jak stwierdził Machrowicz, głównym zadaniem komisji było ustalenie czasu zbrodni, co mogło rzucić decydujące światło na pytanie, czy zbrodni tej dokonali hitlerowcy czy też władze sowieckie. Zasadniczym zagadnieniem było, czy zbrodnie popełniono przed czerwcem 1941 r. czy też później. Kilkunastomiesięczne badania komisji wykazały na podstawie bezsprnych dokumentów i przesłuchania ponad osiemdziesięciu naocznych świadków, że zbrodnie popełniono wczesną wiosną 1940 roku, a więc przed wybuchem wojny sowiecko - niemieckiej. Jak mówi Machrowicz, "komisja bezgrosznie doszła do wniosku, że zbrodni wytrzecenia bezbronnych polskich oficerów dokonały organy sowieckie z rozkazu władz sowieckich, gdy jeńcy ci znajdowali się w rękach sowieckich".

Komisja zaleciła przekazanie całej sprawy Organizacji Narodów Zjednoczonych celem wytoczenia reżymowi sowieckiemu sprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości".

PORAŻKA KOMUNISTÓW WŁOSKICH W WYBORACH NA DELEGATÓW FABRYCZNYCH

Mediolan. — Komuniści ponieśli porażkę w wyborach delegatów fabrycznych w stalowniach na przedmieściu Mediolanu, Sesto San Giovanni, które uważane było do tej pory za głów ne redute komunizmu w północnych Włoszech.

W wyborach w wielkich stalowniach Falck w Sesto San Giovanni kandydaci związków chrześcijańsko - demokratycznych otrzymali łącznie 3.971 głosów, a kandydaci opanowanej przez komunistów włoskiej konfederacji pracy — 3.771 głosów.

Wyniki te stanowią zasadniczy zwrot w stosunku do wyników z ub. roku, kiedy komuniści otrzymali 4.840 głosów, a chrześcijańscy demokraci 1.987 głosów.

Koła polityczne uważają wyniki wyborów w Sesto San Giovanni za znak, że komuniści zaczynają tracić wpływy we włoskim ruchu robotniczym, które utrzymywali przez blisko 10 lat.

Wybory te nie są zresztą pierwszym objawem spadku wpływów komunistycznych we Włoszech. Przed miesiącem komuniści ponieśli również porażkę w wyborach delegatów w zakładach Fiata w Turynie, zatrudniających 55.000 robotników. W Turynie zwyciężyli socjaliści oraz chrześcijańscy demokraci.

KONGRES UNII CHRZEŚCIJAŃSKO-DEMOK.

W dniach od 15 do 17 kwietnia odbywał się w Nowym Jorku Międzynarodowy Kongres Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej, do której wchodzą: Czechosłowacja, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Węgry i Jugosławia. W Kongresie brali udział przedstawiciele wymienionych krajów oraz liczni goście tak z Ameryki ja ki z zagranicy. Z pomiędzy przemówień podkreślić należy szczególnie piękną mowę, jaką w zastępstwie kardynała Francisska Spellmana wygłosił ks. prał. Alojzy Wyciślo, dyrektor Katolickiego Komitetu Osiedleńczego i wice dyrektor NCWC War Relief Services.

Obrady Kongresu otworzył prezydent Unii Mgr. Kozi-Horvath, który podkreślił bohaterstwo narodów zza żelaz. kurtyny, przeciwstawiających się sowieckiej tyranii, niszczenia wolności obywatelskich i gwałceciu religii. W drugim dniu obrad przyjęto szereg rezolucji, między innymi rezolucję w obronie religii, przedstawioną przez członka delegacji polskiej. Rezolucja ta mówi mindzy innymi:

"Walka o zasady kultury zachodniej, wolności, sprawiedliwości i demokracji, prowadzona przez społeczeństwa Europy środkowej z sowieckim okupantem i brutalną infiltracją komunizmu, ma w ogromnej mierze za podstawę przywiązanie uciemiężonych narodów do religii ojców, w szczególności do Kościoła Katolickiego. Z kościołów swych zaroły to uczynity twierdze i sanktuarium najszlachetniejszych elemntów swej cywilizacji, wolności i humanitaryzmu. Powszechne wykorzyscie praktyk religijnych przez uciemiężone społeczeństwa jest potężną barierą przeciw infiltracji form komunistycznych, obcych i nieznośnych dla tych narodów... Czas by zachodni świat wystąpił skutecznie w obronie wolności sumienia. W pierwszym rzędzie obowiązkiem jest zażądanie uwolnienia bezprawnie aresztowanych kardynałów, biskupów i innych duchownych wszelkich wyznań i to bez stawiania jakichkolwiek warunków. Czas postawić i przeprowadzić zasadę, by czerwona administracja zaprzestała ingerowania i penetracji w wewnętrzne sprawy wyznań, w szczególności w sprawie kultu, nauki i administracji kościelnej. Energiczna dyskusja na terenie Organizacji Zjednoczonych Narodów mogłaby skłonić najeźdźców do wycofania się na wolność kardynała Wyszyńskiego, Mindszenty'ego, Stepinaca, arcybiskupa Benavi i innych uwięzionych. Akt oskarżenia wniesiony na międzynarodowy forum, mógłby zmusić komunistów do zaprzestania zbrodni".

Kongres uchwalił ponadto szereg innych rezolucji, jak rezolucja przywrócenia wolności narodom ujarzmionym, realizowania encyklik społecznych Kościoła, wolności pracy i swobody związków zawodowych, oraz podniesienie roli kobiety w rodzinie i społeczeństwie. Na zakończenie Kongresu wybrano zarząd, do którego ponownie jako prezes wszedł Mgr. Kozi-Horvath, Węgier.

Muzeum Marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

— MÓW W DOMU PO POLSKU —

Andrzej Tomicki

Wrzenie w Belgii

Brukselę wyglądała w sobotę, dnia 26 marca jak miasto w stanie oblężenia. Zmobilizowane w mieście oddziały żandarmerii liczyły około 7 tysięcy luńzi. Postawiono oprócz tego na nogi całą policję. Okolice Parku Brukselskiego wyglądały jak obóz wojskowy. Przejścia prowadzące do środka miasta, były zamknięte. Posterunki policji i żandarmerii zatrzymywały na wielu ulicach przechodniów i na ogół, o ile ktoś nie dowiódł, że mieszka w śródmieściu wzbraniały wstępu. Poza kordonami, odgradzającymi środek miasta posterunki policji w promieniu kilkunastu kilometrów od Brukseli zatrzymywały wszystkie pojazdy dążące do miasta, oraz pasażerów, wysiadających z kolejek podmiejskich. Legitymowano niejednokrotnie przejezdnych na dworcach kolejowych, pytając ich o cel przybycia, a podejrzanym kazano wracać. Na wielu stacjach w kraju nie sprzedawano biletów do Brukseli ponad zwykłą ilość nawet na zwyczajne pociągi, nie mówiąc już o tym, że wszystkie zamówione nadzwyczajne pociągi w liczbie stu dziewięciu zostały zakazane. W Brukseli nie wolno było się na ulicy zebrać więcej niż pięciu osobom. Słowem uczyniono wszystko, ażeby zapobiec zapowiedzianej na dzień 26 marca manifestacji w obronie tak zwanego "wolnego szkolnictwa", czyli innymi słowy szkół katolickich.

W kołach prasy zagranicznej wymieniano pod świeżym wrażeniem cyfry od 50 do 70 tysięcy uczestników. Nie ulega w żadnym razie wątpliwości, że gdyby nie zakazy i utrudnienia oraz użycie rozwiniętych w pełni sił policyjnych i żandarmerii, byłoby się na pewno zebrało w cyframi, szkolwiek są one poczytane, ale stwierdzimy jednak, że do szkół "wolnych" uczęszcza w tej chwili 934.426 uczni, a do szkół "państwowych" 712.613 uczni, co bardzo wyraźnie maluje położenie. Szkolnictwo katolickie góruje właściwie we wszystkich dziedzinach nad szkolnictwem "państwowym", to i nie wyłączając seminarii nauczycielskich i szkolnictwa technicznego. Nawet uniwersyteckie uczelnie katolickie grupują około 50 proc. wszystkich studentów w kraju. Na uniwersytecie katolickim w Louvain była zapisana prawie taka sama ilość studentów, co na "państwowych" uniwersytetach w Leodium (Liege), Gandawie oraz na Wolnym Uniwersytecie Brukselskim razem wziętych.

Ten stan nie mógł się podobać zwolennikom lewicy. Koalicja liberałów i socjalistów i utworzenie wspólnego rządu dokonało się po ostatnich wyborach na podstawie wspólnej niechęci do partii chrześcijańsko - demokratycznej. I nic też dziwnego, że koalicja ta postanowiła wyzyskać okres, w którym znalazła się u władzy, głównie w tym kierunku, ażeby podkopać te podstawy, która na dalszą metę zapewnia partii chrześcijańsko-demokratycznej i — last not least — Kościołowi Katolickiemu duży, a czasem nawet decydujący wpływ na stosunki w kraju, to znaczy osłabić tak zwane "wolne szkolnictwo".

Ku temu zmierza w istocie polityka rządu i ministra oświaty Leona Collard, a przecie wszystkie wniesione przez niego projekty ustaw szkolnych bez względu na to, że się do tego urzędowo nie przyznaje.

Wnosząc z uchwały, która powzięły władze partii liberalnej dnia 29 marca, i w której poparły w pełni projekt ustawy szkolnej ministra Collard'a, widoki na kompromis są na razie małe, i to tym bardziej, że również głosy socjalistyczne są na razie dal nieprzejednane. Z drugiej dal nieprzejednane. Z drugiej strony chrześcijańscy demokraci oświadczają, że wcale nie zamierzają się cofać z drogi ostrej opozycji przeciwko tym ustawom. Wydaje się więc, że Belgia weszła w stadium wrzenie, które, o ile się nie zakończy.

(Orzeł Biały)

POLACY w ŚWIECIE

WALNY ZJAZD ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO

W dniach 23 i 24 kwietnia odbywał się w Londynie w sali "Orpiska" Walny Zjazd Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii. Obrady Zjazdu otworzył prezes Zjednoczenia p. Stanisław Lis, który w przemówieniu inauguracyjnym powitał członków Rady Trzech, jako zastępczego organa zwierzchniego, w osobach pp. Antoni T. Areiszewskiego i gen. Wł. Andersa, którego jednocześnie witał, jako Generalnego Inspektora Polskich Sił Zbrojnych. Prezes St. Lis zwrócił się następnie ze słowami powitalnymi do przybyłego poprzedniego dnia do Londynu generała K. Sosnkowskiego, do Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego z generałem R. Odzierzyńskim na czele, do prezesa TRJN dr. T. Bieleckiego i licznie reprezentowanych na zjeździe przedstawicieli naczelnych organizacji społecznych, poszczególnych zrzeszeń i prasy. Następnie mówił on o zasadniczych celach zjednoczenia, przy czym kładł nacisk na sprawy kulturalne i oświatowe, nabierające szczególnej wagi w miarę przedłużania się naszego pobytu na obczyźnie.

Z kolei zabrał głos witany oklaskami gen. K. Sosnkowski, który w przemówieniu wypowiedzianym w pięknej formie, uprzytomnił obecnym, że Polacy gdziekolwiek się dziś znajdują pogrążają w obrzymiej większości idei zjednoczenia narodowego i przywiązani idei niepodległości. General nie zajadnje uzasadnienia dla apatii i zniechęcenia, które ogarnęło niektórych Polaków powodując odsuwanie się od spraw politycznych i wywołując nawet tu i ówdzie fale skrajnego pesymizmu. Powodem tych nastrojów, mówi gen. Sosnkowski, jest "niewesoły obraz naszych stosunków wewnętrznych i rozpływanie się u niektórych Polaków wizji powrotu do Kraju.

Tymczasem opierając się na własnym doświadczeniu, Generał przypomniał, że największe ciemności panują zazwyczaj przed świtaniem. W latach 1905—1907 po rozbiciu Organizacji Bojowej zapanowały w sprawie polskiej mroki nieprzebite i zarówno on, jak i bohaterski Tomasz Arciszewski, nie przypuszczali, że zaledwie kilka lat dzieliło ich wówczas od otwarcia Pierwszego Sejmu Odrodzonej Rzeczypospolitej w r. 1919 Gdy zaś działając z polecenia swego wielokrotnego naczelnika Józefa Piłsudskiego. Generał organizował oddziały strzeleckie jako zręby przyszłej armii polskiej, nikt nie przypuszczał, że tak krótki stosunkowo okres dzielił nas wówczas od wiekopomnego zwycięstwa, odniesionego w bitwie o Monte Cassino pod dowództwem gen. Andersa.

Z kolei witał Zjazd prof. B. Helsztyński — prezes Światowego Związku Polaków, który stwierdził, że reprezentowana przez niego organizacja nie tylko współpracuje ze Zjednoczeniem, ale i pracuje z nim wspólnie. Mówca przeciwstawił się m. in. tym, którzy nie doceniają roli emigracji i nie widzą wyników jej działalności. Prof. Helczyński wskazał przykładowo na "sprawę katyńską", która powstała z inicjatywy emigracji i stała się dziś zagadnieniem międzynarodowym. Bez megalomanii możemy też twierdzić, mówił prof. Helczyński, że nota amerykańska do Moskwy i do Warszawy w sprawie "szesnastki" jest widocznym następstwem konsekwentnego działania czynników polskich na emigracji.

Prezes Zarządu Gł. SPK p. S. Sobonieski wyraził pełne poparcie w imieniu SPK dla praz Zjednoczenia. Mówiąc o obecnej sytuacji na emigracji, stwierdził, że szerokie rzesze domagają się szybkich decyzji politycznych, które prowadziłyby do likwidacji trwającego kryzysu państwowego.

Po tej części uroczystej rozpoczęły się właściwe obrady Zjazdu. Zakończył się zjazd wyborem nych władz, przy czym znaczną większością głosów wybrano ponownie p. Stanisława Lisa prezesem Zjednoczenia Polskiego w W. Brytanii.

KANCELARIA ADWOKACKA
Dr. S. GONZALEZ — JOSE TOMASOW
Sekretariat Polski:
Dr. A. LASZCZ
c. Tucuman 983, 2. p., dep. H. druga winda
T. E. 35-6665 i 35-5174
M1110

Z KRAJU I O KRAJU

Chruszczew w Warszawie

(FEB) Przed dziesięciu laty, w dniu 21 kwietnia 1954 r. podpisali komuniści z Polski wraz z komunistami tego świata odezwę "O przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a ZSRR". Tegoroczne obchody "dziesięciolecia" tego układu celebrowano niezmiernie starannie nie tylko w Warszawie, ale i w Moskwie. Świadkiem tego jest udział w obchodach najwyższych czynników partyjnych i rządowych.

Kiedy do Moskwy przybyła delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, powitali ją na lotnisku Bułganin, Mołotow, Kaganowicz, szef sztabu generalnego Marszałek Sokołowski, liczni ministrowie, przedstawiciele związków zawodowych i innych organizacji masowych oraz szefowie i członkowie wielu ambasad i poselstw. Na przyjęciu urządzonym przez ambasadora W. Lewikowskiego, mówcy wzięli wymienionych byli nadto i Malenkow i Mikojan i Woroszyłow.

Na kilka dni przed przybyciem gości z Polski, bawiła w Moskwie delegacja rządowa Austrii z kanclerzem J. Raabem, jako przewodniczącym delegacji. Austriaków podejmował, oprawda również Bułganin i Mołotow, ale nie w tak już "świetnym gronie", jak to miało miejsce w w wynadku polskim, a poza tym na lotnisku powitali ich tylko Mołotow i Mikojan.

Na uwagę zasługuje również fakt, że na czele delegacji sowieckiej, która wyruszeha do Warszawy stał Nikita Chruszczew, pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego, który jak wiadomo od czasu zlikwidowania Berii i usunięcia w cień Molenkowa, uznany jest komunistę nr. 1 na Kremlu. Towarzyszy mu m. in. marszałek sowiecki Iwan Koniew, jeden z czołowych dowódców armii czerwonej. Obecność Koniewa w Warszawie potwierdza pośrednio pogłoski, że jest on przewidziany na zwierzchodowodzącego połączonych armii "wschodniego NATO".

Wśród gestów kurtuazji okazywanych przez sowieckich ki. przedstawicieli podczas ich pobytu w Polsce zwraca uwagę fakt, że Chruszczew w asyście Bieruta składał kwiaty na grobowcu Mickiewicza na Wawelu. Przy okazji pobytu delegacji sowieckiej w grodzie podwawelskim, marszałek Koniew otrzymał obywatelstwo honorowe miasta Krakowa.

Nie po raz pierwszy już okazuje się, że w planowaniu komunistycznym sowieccy politycy wyznaczyli Polsce jedna z czołowych ról do odegrania. Dlatego też zabiegają oni usilnie o wzmocnienie swych wpływów w Polsce.

ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

(FEB) W związku z przygotowaniami do dziesięciolecia t. zw. wyzwolenia Gdyni i Gdańska, "Trybuna Ludu" z 28 marca br omawia rozwój floty handlowej. Z artykułu wynika, że tonaż floty handlowej jest obecnie 3.5 razy większy, niż w roku 1938. Ponieważ w roku 1938 tonaż polskiej floty handlowej wynosił 128 tysięcy ton, — przeto wynikałoby, że obecny tonaż floty polskiej wynosi około 450 tysięcy ton.

Polskie statki zawijają do portów 31 krajów, przy czym stała komunikacja jest utrzymywana niemal ze wszystkimi krajami nadmorskimi Europy, oraz z następującymi krajami pozaeuropejskimi: Chiny, Indie, Pakistan, Ceylon, Egipt, Argentyna, Brazylia i Urugwaj. W ciągu 10-lecia oczyszczone zostały z wraków zatopionych okrętów wejścia do portów (największym z wraków był niemiecki pancernik "Gneisenau", blokujący wejście do portu Gdyni), rozbudowano kanały i moła oraz zmechanizowano ładowanie statków.

Stocznie polskie budują dalekomorskie statki, kutry rybackie i węglowce. Niedawno n. p. "Stocznia Gdańsk" spuściła dwa nowe statki — tramp o nośności 7 tysięcy ton i trawler rybacki.

Większość nowych statków jest "zakupywana" przez Sowiety. W latach 1953-1954 np. jedna tylko stocznia "Komuny Paryskiej" dostarczyła 18 statków typu "Noga!" Sowietom.

KOLEKTYWIZACJA

(FEB) Największe sukcesy kolektywizacji w Polsce notuje prasa krajowa na Pomorzu. Jest on wynikiem z jednej strony dużych zasobów ziemi pozostających do dyspozycji Państwa, które wraża się głównie na rozbudowę PGR-ów i organizowania osiedleńców w kołchozy, z drugiej zaś wyzikiem specjalnej polityki ograniczania prawa własności do ziemi indywidualnych chłopów. Chłop, pozbawiony mocnego prawa własności staje się mniej odporny na propagandę kolektywizacyjną, tym bardziej, że wielu tamtejszych chłopów pochodzi ze służby folwarcznej.

Według danych "Kwartalnika Historycznego" (Nr. 1. 1955), w woj szczecińskim PGR-y zajmują 45 proc. użytków rolnych, spółdzielnie produkcyjne 20%. W woj. gdańskim, które wśród województw pomorskich jest najmniej skolektywizowane, kołchozy i folwarki państwowe obejmują 48.2 proc. powierzchni wszystkich gospodarstw. Na terenie czterech województw pomorskich, liczba kołchozów, nazywanych oficjalnie spółdzielniami produkcyjnymi, wzrasta następująco: 1949 — 34 kołchozy, 1950 — 650 kołchozów, 1951 — 951 kołchozów, 1952 — 1.306 kołchozów, 1953 — 1.970 kołchozów. Tempo wzrostu liczby kołchozów w roku 1954 nieco zwalnia.

Wszystkich kołchozów w całej Polsce jest 9.712, które zajmują 1.800.000 ha. ziemi, czyli 8.5 proc. wszystkich użytków rolnych.

OBNIŻKA CEN W POLSCE

Potanieją: papierosy, węgiel, obuwie

W Polsce ogłoszono rozporządzenie o zniżeniu cen niektórych artykułów przemysłowych, żywnościowych i pierwszej potrzeby.

Obniżka cen w dużej mierze ma charakter propagandowy. Tak jak w dwóch poprzednich akcjach obniżki cen w jesieni ZPM, w numerze z dnia 31 marca b. r. pisze: "Cześć młodzieży ma takie same przekonania, że sam fakt przynależności do ZMP nadaje jej prawo do taryfy ulgowej Do czegoś w rodzaju 33 procent zniżki na przejazd przez życie".

"Jeśli instruktor Zarządu Powiatowego pokaże się w nowoutworzonym kole ZMP, to opadnie go rój skarg i pytań, które można streścić jednym słowem: d a w a j ! Są i przykłady, świadczące o przechodzeniu tego kompleksu w wyraźne karierowiczostwo, skąd bowiem bierze się w ostatniej kladie liczalnej 99 procent zetempowców, podczas gdy w niższych klasach stan ZMP nie sięga 60 procent? Czymże wytłumaczyć nagłe zainteresowanie się swoją przynależnością do ZMP ludzi ze wsi, którzy dopiero wyjeżdżają na roboty do miasta zgłaszają się po legitymacje zetempowskie, przed tym zaś przez kilka lat nie interesowali się tym, co się dzieje w kole ZMP? podczas narady apartu Z. M. P. w województwie krakowskim stwierdzono, że "większość spośród pracowników tego aparatu nie ma przyjaciół wśród młodzieży". W rozmowach z aktywistami ZMP uderza "ubóstwo intelektualne" tych działaczy. Dyskusje nad książkami ograniczają się ciągle do kręgu 3 — 4 książek: "Zorany Ugór", "Tak hartowała się stal", "Czajka", "Coluca". Większość aktywistów na ludzie "posiadający zaledwie podstawowe wykształcenie, przeszkolenie polityczne ma zaledwie 1/5 pracowników Zarządów Wojewódzkich i Powiatowych"... "Obecna sytuacja kadrowa — stwierdza "Sztandar Młodych" — nie może gwarantować, że zadanie, jakie postawił II Zjazd będą należycie realizowane...

Komuniści najmniej mają prawo do narzekania na "oportunizm" młodzieży, bo przecież cały system przyciągania młodego pokolenia do tej organizacji opierali przez wiele lat na metodzie wynagradzania "posłusznych" i zwalczania "opornych".

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DO RADY PAŃSTWA

W dniu 5 kwietnia br. zakończono w Warszawie obrady 6-ej sesji sejmowej. Na końcowym posiedzeniu posłowie reżymowi, prócz zatwierdzenia budżetu na rok 1955-ty, przepowiedzieli również wybory uzupełniające do Rady Państwa, powołujące trzech nowych członków w miejsce Hilarego Chełkowskiego, Jerzego Albrechta i Oskara Langego.

Według artykułu 24. komunistycznej konstytucji uchwalonej w roku 1952, Rada Państwa składa się z przewodniczącego, czterech zastępców, sekretarza i dziewięciu członków. Zgodnie z tym przepisem Rada w pełnym składzie została wybrana na pierwszym posiedzeniu nowoutworzonego Sejmu, t. j. w listopadzie 1952 roku. Od tego czasu trzech członków Rady zmarło, a mianowicie: Henryk Kołodziejski, Zygmunt Modzelewski i Józef Niećko.

Po kwietniowych tegorocznych wyborach uzupełniających skład Rady Państwa, jako kolektywnego najwyższego zespołu reprezentacyjnego Państwa, Rada przedstawia się następująco:

Przewodniczący — Aleksander Zawadzki (PZPR), zastępcy: Jan Dembowski (PZPR), Franciszek Mazur (PZPR), Stefan Ignar (ZSL), Wacław Barcikowski (SD), sekretarz: Marian Rybicki (PZPR), członkowie: Wiesław Kowalski (ZSL), Roman Zambrowski (PZPR), Stefan Matuszewski (PZPR), Wiktor Kosiewicz (PZPR), Aleksander Jankiewicz (ZSL), Alicja Musiałowa (PZPR), Hilary Chełkowski (PZPR), Jerzy Albrecht (PZPR) i Oskar Lange (PZPR).

Jak widzimy, jest w składzie Rady Państwa dziewięciu członków partii komunistycznej, 3-ch członków komunistycznej partii chłopskiej i jeden reżymowy "demokrata".

Spośród nowowybranych J. Albrecht — to równocześnie przewodniczący Rady Narodowej m. st. Warszawy, H. Chełkowski, zastępca członka Politbiura, zdegradowany w grudniu ub. roku minister PGR, obecnie przewodniczący Rady Narodowej na woj. wrocławskie, a O. Lange jest rektorem Wyższej Szkoły Planowania i Statystyki, na którym to stanowisku odpoczywa już od kilku lat po ciężkich obwiązkach ambasadora reżymowego w Waszyngtonie.

Wieści z Kraju

Osoba, która w ostatnich tygodniach przybyła do Paryża, by połączyć się z rodziną, wyjechała z Kraju legalnie — Według jej relacji — radość z wyrwania się choćby jednego człowieka na wolność udzielała się nawet tym niższym urzędnikom, którzy przez przyzwoite traktowanie starali się ułatwić ostatnie formalności. A jest ich co niemiara! Wszystko zależne wostatecznym wynadku od decyzji ostawionego UB.

Poniżej podajemy wywiad, jaki przeprowadził z nią korespondent "Gazety Niedzielnej".

— Czy dużo osób ma możność legalnego opuszczenia Polski?

— Trudno mi na to odpowiedzieć. Słyszałem, że wyjechała dużo starszych Żydów do Palestyny. Oprócz opłat na miejscu, rodziny ich muszą jeszcze płacić po 200 dolarów od głowy w ambasadzie rekymowej w Jerozolimie. Ale nadto muszą nieraz potrzeć setnie nierozwiązane U. B. rzędy podatkowe im musza narzucone z góry "plany", które muszą być wykonane tak czy inaczej. Zeam wiec wyrodek, że wyjeżdżającemu Żydowi kazano po prostu zapłacić dużą sumę extra, żeby "plan" wykonać, inaczej nie dostaby potrzebnych papierów.

— Czy dużo widnie się żołnierzy sowieckich w Polsce?

— Nie, obecnie raczej mało spotyka się żołnierzy w mundurach sowieckich. Ale za to całą niemal sferę wojskową w Polsce jest z oficerów sowieckich ubranych w polskie mundury. Łatwo ich poznać nie tylko po twarzach, ale i po sposobie noszenia mundurów, po butach w harmonijce, po niezaprasowanych spodniach. Wojska natomiast jest wszędzie dużo. Wszystkie koszary są pełne, a jeszcze rekwirują domy na kwaterunek wojskowy i to domy najlepsze. Wogóle wojsko jest kasta uprzywilejowana. Ma także osobne magazyny i sklepy. Umudurowanie oraz bardziej przyzwoitna sowieckie. Corocznie odbywają się zakazane powitania wojska powracającego z manewrów. Rzecz charakterystyczna — s t a r s z y n a przejechała patrząc ponuro w tłum, nie witana żadnymi okrzykami, natomiast młodsi oficerowie i żołnierze, element miejscowy, witany był przyjaźnie. Wojsko jest prawie całkowicie zmotoryzowane.

— Czy duża ilość wojska i widoczna militaryzacja życia potęguje nastroje wojenne?

— Nie. Polacy ludzie z niecierpliwością oczekują wolnych, zgrzeczni cieplym napieciem nerwowym i dlatego wojna nie wydaje im się tak okropna. Czasem słyszy się uwagę, że niemiecka okupacja nie była tak straszna, "bo coś się działo", a teraz ta bezczynność. Polacy oczekują czasu międzynarodowego w każdej chwili. Te nadzieje są chwilami wprost naiwne. Wyobrażają sobie, że dojdzie do wojny między Ameryką i Sowietami. Na W. Brytanie patrzą niechętnie i nieufnie.

— A czy radio zagranicznie jest słuchane jak ono wpływa na nastroje?

—Formalnego zakazu słuchania radia zagranicznego nie ma. Ja miałam u siebie radio, na którym słuchałam regularnie Głosu Ameryki i BBC. Słyehać je najlepiej, mimo że zagłuszają. (Podobno w Warszawie słychać coraz gorzej. Monachium jest słyszalne źle). Nigdy się z tym nie kryłam i wszyscy w moim biurze wiedzieli i pytali o wiadomości. Słuchanie zbiorowe jednak może być już powodem aresztowania, jako robienie propagandy. W czasie procesu biskupa Kaczmarka audycje radia zagranicznego były dla nas wielkim podniesieniem na duchu przez podawanie prawdy o tym procesie.

— Prosiłbym Panią o szczegółowe oświetlenie spraw Kościoła i duchowieństwa.

— Krótko mówiąc, katolicyzm jest dziś nam największą siłą moralną. Jest szczery i powszechny. Księża bardzo nad sobą pracują i cieszą się szacunkiem, prócz tak zwanych "księży-patriotów", do których nie mamy zaufania. Przed wyjazdem radzono mi prosić o intwencje jednego z nich, ale nie chciałam do niego iść.

— Kardynał Kardynał Sapieha był tak popularny, że śmiało można go było nazwać niekoronowanym królem Polski. Zgon jego wywołał ogromny żal. Chciał, podobno być pochowany u franciszkanów, ale postanowiono pochować go na Wawelu w dawnej krypcie królowej Jadwigi, której cząstki, cieszące się czcią religijną, kardynał kazał zbadać przed procesem beatyfikacyjnym. Gdy książe-kardynał leżał w kościele, zbierały się ogromne tłumy, a nocami przyjeżdżały autobusy z górnikami, którzy chcieli mu hołd złożyć, a rano musieli wracać do pracy. Mimo skrócenia trasy pogrzebu tłumy zaległy ulice. To była praw dziwa manifestacja narodowa.

— Nauki religii teraz w szkołach nie ma wcale. Odbywa się one w kościołach. Dzieci i młodzież chętnie chodzą na lekcje. Rodzice tego zresztą ogromnie pilnują. Wzruszające jest, jak matki uczą nawet zupełne maleństwa praktyk religijnych. Na majowych nabożeństwach polno małych dzieci. W wielu kościołach także urządzano "Żaseką". Przy zasłonietym ołtarzu tradycyjna szopka ze Świętą Rodziną, a na kazalnicy ksiądz odczytuje wyjątki z Pisma Świętego od Proroków do Narodzenia Pańskiego. Religijność jest szczera i z przekonania. Nie jest to tylko manifestacja. Kościoły są pełne. Nie widuje się w nich teraz wojskowych, widocznie nie wolno chodzić, ale gdy samochód z żołnierzami przejeżdża przed kościołem, wszyscy zdejmują czapki.

— A jaki jest stosunek ludzi do siebie, czy system donosów zabił poczucie jedności narodowej, tak wyraźnie odczuwalne podczas okupacji niemieckiej?

— Społeczeństwo jest nadal jednolite. Do szumowin, które są u góry, panuje wyraźna niechęć. Wiele z tak zwanych reform społecznych pozostaje tylko na papierze. Buduje się sporo, lecz co to za tandeta! Nawet komuniści są zmęczeni tym ciągłym pogaszaniem. Gdyby reżym oparty był na dynamiśmie polskim, może byłby lepiej wydzinny, ale przecież wszyscy wiedzą, że politykę dyktuje Rosja, a do Sowietów panuje powszechna nienawiść.

— Jechałam kiedyś pociągiem z grupą robotników, nieco pijanych. To rozwiązuje języki. Domyślając się, że jestem z Warszawy, śpiewali piosenki A. K. Gdyśmy przejeżdżali koło lasu, jeden z nich powiedział z westchnieniem: "Nie było jak lasy", a teraz tylko robotać i robotać", tu zaklął brzydko. A innym razem jechałam z jakimś starszym chłopem, który tłumaczył mi, jak oni bardzo są przeciwni kołchozom i wspomniał z łezką dawne czasy.

— W Kraju jest dużo biedy i gruźlica, świtaminoza i inne te. Jego rodzaju choroby, grasują. Nie dziwcie się, że tak często proszą o lekarstwa, bo ich przecie brak.

— A co o nas Kraj wie, co myśli o emigracji?

— W Polsce raczej błędnie oceniają emigrację. Wydaje im się, że jest dużo zamożniejsza. A z drugiej strony wiecie, że Anglicy traktują ją jak niewolników. Sprawa "Zamku" na szczęście nie jest znana, bo nie podniosłaby prestiżu emigracji. Jak już powiedziałem, ludzie są ogromnie zmęczeni psychicznie i wobec tego niecierpliwi. O sytuacji międzynarodowej mają raczej naiwne pojęcia. Lepiej się orientują w sprawach wewnętrznych. Gdyby Polska była wolna, sądzę, że ogromna większość ludności wypowiadałby się za uspołecznionym państwem w duchu katolickim i narodowym.

— Czy Pani, biorąc Polskę jako całość, jets dobrej myśli na przyszłość?

— Tak, wierzę w niespożytą siłę narodu i jego wole istnienia. Bóg raczy wiedzieć, co z tego wszystkiego wynikne. Zniszczenia moralne są duże. Nowa inteligencja jest na niskim poziomie. Młodzież ujęta w karby półwojskowe (np. młodzież uniwersytecka chodzi w mundurach wojskowych jeździ na świeżenia), ale opór psychiczny jest wciąż duży. Tak, największą siłą moralną jest nasza wiara katolicka i dlatego ufam w przyszłość.

Słuchając tych słów, wypowiedzianych z naciskiem i przekonaniem, r o z u m i e m wyraźne wzruszenie, przebijające w opowiadaniu starszej poważnej kobiety, która sądy swe przemyśla. Pejot

PINTURAS anticorrosivas, antiácidas, antifalcalinas, Barnices industriales, sintéticos y aislantes.
Calidad excepcional precios muy convenientes.
HARMEYER S.R.L. Tacuari 431 Buenos Aires - T.E. 38 - 5220

KULTURA I WIEDZA

Rok Mickiewiczowski

Józefa Radzymińska

Maryla i Celina

"Na każdym miejscu i o każdej dobie
gdziem z Tobą płakał, gdziem
się z Tobą bawił,
wszędzie i zawsze będę ja przy Tobie,
bom wszędzie cząstka mej
duszy zostawił"...

Tak w roku 1822 pisał Mickiewicz do Maryli Wereszczakówny (już wtedy Puttkamerowej) swej pierwszej, wielkiej, niezszęśliwej miłości. W dziesięć lat później w liście do Ignacego Domeyki wyznaje, "że ona zawsze mieszkała w sercu mojem miejsce, z którego nikt jej nigdy nie usunął i gdzie nikt jej nie zastąpił".

Tej miłości zawdzięczamy nie tylko najpiękniejsze liryki, ballady i sonety: "Dziady" wileńskie składają się właściwie na jej pamiętnik, są odsłonięciem własnych cierpień poety i przywów namiętności. Pozornie bliższa jest, przychodzą inne zainteresowania i uczucia — ale żadne z nich nie jest podobne do tego, które wstrząsnęło jego młodością i wypaliło na sercu niezatarty ślad.

W Petersburgu, w Moskwie, Odessie, Rzymie, w Paryżu, w Lozannie — w salonach emigrantów najwięcej względów okazują Mickiewiczowi panie. Maria Szymanowska, Karolina Sobańska, Joanna Zaleska, Karolina Jeanisch, Henrietta Ankwicz, Anastazja de Klustine, Klaudia Potocka, Konstancja Łubieńska-Wodpol, Kaswera Deybel — oto niektóre z postaci kobiecych, które zatrzymały się w jego życiu.

Maria Szymanowska, sławna pianistka i kompozytorka zwana przez Mickiewicza w korespondencji "Jej Arcy-muzykalne Mościę" i "Moja Pania" — oczarowała go urokiem talentu i przyjaźni, której pamięć długo przechowuje poeta. Po latach wielu żeni się z jej córką, Celiną.

Joanna Zaleska, żona Bonawentury, zapisała się w biografii Mickiewicza jako jedna z tych, które starały się "usidlać go" w Odessie i zająć miejsce Maryli. W jej ekscentrycznym salonie bywał chętnie Mickiewicz, gdzie deklamował i śpiewał na życzenie natretnych dam. Pani Hieronimowa Sobańska, wyróżniająca się pięknością, więcej uzyskała względów poety niż urocza gospodyni. Z salonem Joanny Zaleskiej wiąże się historia sławnych improwizacji Mickiewicza, rzeczy istotnie niezwykłej i rzadko spotykanej. Co dziwniejsze, że poza strofami, wygłaszanymi w natchnieniu, potrafił poeta niejako tworzyć "na zadany temat", jak np. o Samuelu Zborowskim. W tynie salonie miał zaimprowizować cały poemat o losach Murzyna, niewolnika pewnego księcia greckiego, który bywał u pani Zaleskiej.

Karoline Jeanisch, Niemkę, poznał Mickiewicz w Moskwie. Była to wykształcona i utalentowana panna, pisząca wiersze i malująca obrazy. Mickiewicz uczył jej polskiego i podczas tych lekcji Karolina zakochała się w nim do szaleństwa. Nasz poeta, obojętny na to uczucie, wyjechał do Petersburga, zostawiając pani w rozpaczy. Wymiana listów oddalenie, wielka inteligencja i miłość Karoliny sprawiły wszakże, iż zaczął się nią interesować bardzo a nawet przemyśliwał o małżeństwie z nią. Był przytym dość wyrachowany. Do przyjaciela swego Cypriana Daszkiewicza, tak oto pisał:

"Gdyby ona była rzeczywiście tyle bogata, żeby się sama utrzymać jako żona moja (bo ja, jak wiesz, sam siebie ledwo utrzymuję), wziąłbym ją. Dowiedz się ubocznie o jej majątku".

Widocznie jednak panna Karolina nie miała odpowiedniego viana, bo romans skończył się. Biedna dziewczyna kochała poetę, zachowując wspomnienie chwil pewnej uroczej wiosny, pewnego upojnego wieczoru wśród deszczu. Tej miłości zawdzięcza Mickiewicz malowany przez pannę portret oraz pierwszy przekład swego utworu na język niemiecki: w r. 1828 Karolina Jeanisch ogłasza wyjątki z "Konrada Walenroda" w "Leipziger Jahrbuecher". Przekład ten dociera do Goethego zwraca jego uwagę na polskiego poetę. Tak wiec zakochana panienka utorowała Mickiewiczowi drogę do wybitnych osobistości i świata literackiego Niemiec. Wraz z Odyńcem odwiedza on w Weimarze Goethego i oczarowany osobowością starego poety — przez Szwajcarię jedzie do Rzymu. Poznaje tu siedemnastoletnią Henrykę Ankwiczówne. Nawiązuje się romans, na który jednak ojciec panny patrzy źle. "Najniższy i najzieślowy sługa" — jak podpisuje się Mickiewicz w listach do pani Ankwiczowej, musi oddalić się od całej rodziny. Wracają dawne wspomnienia pierwszych miłosnych uniesień. Chwilowy romans, którego echo zabrzmi po latach w "Panu Tadeuszu", okaże się złudą. Jeszcze w Szwajcarii, w Alpach wraca myślą do Maryli i pisze:

"Nigdy wiec, nigdy z tobą
rozstać się nie mogę!
Morzem płynisz i lecisz
idziesz za mną w drogę,
na lodowiskach widzę
błyszczące twe ślady,
i głos twój słyszę w szumie
alpejskiej kaskady..."

Nie mogąc uciszyć wspomnień, szuka ukojenia, złudy. Korespondencja z Anastazją de Klustine, Rosjanką, o której pisze, że "dusza jej pojmowała najwyższe zagadnienia", z Klaudią Potocką, z Konstancją Łubieńską, późniejszą panią Wodpol. Z Konstancją łączą go wspólne zainteresowania i postać, która zawarły na jego losie i osobowości — Andrzej Towiański. Korespondencja ta pełna jest wynurzeń duchowych, równie zadziwiających jak cały stosunek poety do Towiańskiego. Łączy się z tym również osoba Kaswery Deybel, przysłanej przez Towiańskiego opiekunki dzieci Mickiewicza, z którą, żeniąc się, miał poeta bardziej ziemski romans:

Wszystko napróżno:

"Kochanek, druhów, ileś was
spotkałem,
ileś to oczu jak gwiazd
przeleciało,
ileś to rzęcek, tonąc
uściskałem:
a serce nigdy z sercem nie
gadało!"

Niespokojne i nieukojone serce szuka przystani. W lipcu 1834 roku żeni się Mickiewicz z córką Marii Szymanowskiej, Celiną. Jest to krok dość nagły, powzięty jakby z rozpaczą i determinacją. Małżeństwo nie jest szczęśliwe: wzrastają kłopoty finansowe, przychodzą dzieci, wreszcie choroba nerwowa żony zakłóca zupełnie spokój życia. O twórczości cię na mowy. Dla zarobku pisze Mickiewicz dwa dramaty po francusku: "Konfederaci" i "Jakub Jasiński albo dwie Polski".

Twórczość, natchniona pierwszą miłością, podsycana tęsknotą i rozpaczą, jałowieje i kończy się w małżeństwie z Celiną. Skarga czterowiersza "Polały się łzy" streszcza ciężar tych dni:

"Polały się łzy me czyste,
rzęsiste,
na me dzieciństwo sielskie,
anielskie,
na moją młodość górną
i chmurną,
na mój wiek męski, wiek
klęski"...

Postać Maryli, górująca nad chmurną młodością i Celina — smutek wieku męskiego — zdają się zamykać życie poety. I one dwie zaważyły chyba istotnie za tym życiu. Wszystkie inne kobiety — przelotna radość, flirt, romans czy żart, złuda zrozumienia duchowego czy przyjaźni — rzadko bywały natchnieniem lub przyczyną tragedii. Tak widziane życie Mickiewicza staje się nam nagle ogromnie bliskie; było w tym życiu bowiem tak jak niemal w każdym bywa: każdy z nas ma swą Maryle i Celinę — natchnienie i tragedię, miłość i ból, niespełnione marzenie i ciężar życia. Maryli — niespełnionemu marzeniu — zawdzięczamy natchnienie i zrywy — Celina przyznimta marzenie, twórczość i niszczy poetę, stwarzając nieszczęśliwego ojca, zgorzkniałego męża. Ostatnim wielkim dziełem, które powstało przed małżeństwem Mickiewicza jest nieśmiertelny "Pan Tadeusz", ukończony w lutym 1834 roku. Mimowoli myślimy z ulgą —i ak dobrze się stało, że Celina nie przyjechała wcześniej do Paryża! I myślimy także ze smutkiem, że za kulisami życia poety — stoi zawsze życie o z l o w i e k a, który może wywyższyć poetę lub zgubić.

ANEGDOTY LITERACKIE

ODCIĄŁ SIĘ

Zdarzyło się, że znany pisarz angielski R. Kipling, przeglądając przy śniadaniu ulubioną gazetę, zauważył pośmiertne wspomnienie o sobie. Nie przejął się zbytnio "smutną" wiadomością, uszczypnął się w ucho, a stwierdziwszy, że żyje, siadł od biurka i napisał list do wydawcy pisma:

"Dziennik wydawany przez Pana domosi o mojej śmierci. Ponieważ gazeta Pana zwykle dokładnie informuje swoich czytelników, myślę, że i tą wiadomość jest prawdziwa. Wobec powyższego proszę o skreślenie mnie z listy prenumeratorów Pańskiego pisma, ponieważ na tamtym świecie gazeta jest mi niepotrzebna".

GROBOWIEC DLA GENIUSZA

Swego czasu powstała w USA "Liga Obrony Geniuszów". Liga zakupiła za jedynm z emeritury teren, przeznaczając go na miejsce wiecznego spoczynku różnych znakomitości.

Odpowiedź Bernarda Shaw na złożoną mu propozycję brzmiała następująco:

"W niedługim czasie przystępuje do budowy krypty z kamieni, którymi obrzucono mnie za życia. Z propozycji nie skorzystam, ponieważ przewaszę takiej ilości kamieni do Ameryki pochłonąłby mój cały majątek".

"NIEPRZYJEMNE HISTORIE

Znakomity pisarz francuski Zalzak znany był ze swego dowcipu i humoru, który go nigdy nie opuszczał, mimo bezustannych kłopotów finansowych. Raz po pewnego odwiedził Balzaka znany krytyk i zastał go pochylonego nad książką o dużych rozmiarach.

— Co pan pisze, mistrzu?

— Piszę jeden z najsmutniejszych rozdziałów moich "Nieprzyjemnych historii".

— Czytałem pańskie Historie groteskowe" i „Historie filozoficzne". Zapewne będzie to nowy dzieło z tego cyklu?

— Prosze spojrzeć samemu — powiedział Balzak i podsunął krytykowi książkę, gdzie było zanotowane: przegrana w karty — 200 fr., za wino — 350 fr. komorne — 500 fr., podatek — 75 fr.

ROBIŁ TAK SAMO

Mark Twain podczas towarzyskiej rozmowy z panią słynącą ze głośliwości powiedział jej, że jest niezwykle urody, na co obdarzono komplementem pani odpowiedziała;

— Jakże kłaluje, że nie mogę tego powiedzieć o panu.

— Prosze robić tak samo jak ja. Niech pani kłamie.

ŻEROMSKI I POLICJANT

W roku 1921 zdarzyło się Stefanowi Żeromskiemu, że jadąc w Warszawie tramwajem, niechcący zbił szybę. Wielki pisarz nie posiadał przy sobie dostatecznej ilości pieniędzy, aby zapłacić za szkodę. Musiał więc wysiąść i pójść do komisarjatu policji, gdzie pomiędzy inm a dyżurnym przodownikiem policji wywiązał się następujący dialog:

— Imię i nazwisko?

— Stefan Żeromski.

— Zawód?

— Pisarz!

— Dobrze, ale jaki? Gminny czy hipoteczny?

— Nie, zwyczajny pisarz. Może pan najwyżej dodać: polski.

KONKURS NA ODZNAKE KLUBU POLSKIEGO

Z okazji 15-lecia istnienia Klubu Polskiego Zarząd ogłasza Konkurs na odznakę (godło) Klubu na który zaprasza wszystkich artystów malarzy i grafików.

NAGRODA wynosi 250 pesów — Osnuka jest przewidziana do umieszcz. w klapie o wielkości od 7 x 10 mm. do 12 x 15 mm.

Odznaka winna uwzględnić monogram Klubu "K. P." Motywy dekoracyjne dowolne.

Prace opatrzone godłem należy przesyłać do Sekretariatu Klubu — Balcarce 621 w kopercie zaadresowanej: "Konkurs na odznakę Klubowy" do dnia 1 września 1955 r.

Do prac należy załączyć zamkniętą kopertę, zawierającą nazwisko i adres artysty.

Skład jury będzie ogłoszony w jednym z najbliższych numerów "Głosu Polskiego".

Wieczór poezji karpackiej

W dniu 24 kwietnia odbył się w Domu Polskim w ramach Tygodnia Tobruckiego Wieczór Poezji Karpackiej, który mimo niepogody zgromadził wielu gości. W miłej atmosferze, przy czarnej kawie i pączkach, miłośnicy poezji żołnierskiej słuchali recytacji wierszy Hemara, Andrzejewskiego, Kobrzyńskiego, Jamana i Sowickiego w wykonaniu p. Radzymińskiej i p. B. Kubaczki.

Na szczególne podkreślenie zasługuje deklamacja wiersza Hemara p. t. "Dwie ziemie święte", która wzruszyła słuchaczy głęboko oraz finalne wykonanie przez p. Bogumiła Kubaczkę również hemarowski wiersz "Virtuti Militari".

Wieczór poezji znalazł swój odświęk specjalny, bo p. Jan Mika opisał swe wrażenia rymami, które pewnie przechowa na pamiątkę kronika tutejszych Tobrukczyków.

Poniżej podajemy w skrócie słowo wstępne do Wieczoru, pióra Józefy Radzymińskiej.

Gdy zaczytowałam kiedyś słowa Hemara o poezji, która jest "ostatnią linią polskiej obrony", mój rozmówca roześmiał się: "Nie dziwnego — powiedział — że tak często upadamy". Powiedziałam, że może ma rację, że może istotnie poezja jest czymś nie potrzebnym, a co więcej szkodliwym, niczym owe "opium dla ludu", jak wyraził się o religii Lenin.

Ale szybko porzuciłam te myśli. Bo oto przebiegłszy pamięcią kartki historii mojego narodu, zrozumiałam, że sama ta historia jest niemal poezją. Ma w sobie bowiem ona pierwiastek bohaterstwa, mierzenia sił na zamiary, umiłowanie wartości moralnych i duchowych, oczekiwanie na ziszczenie cudów, całopalne ofiary, śmierć dla obcych, tragizm i ból. I wszystko to znalazło swój wyraz w poezji — od "Wojny Chocimskiej" Potockiego po Ujejskiego "Marianów", od rycerskiej "Bogurodzicy" po Wierzyńskiego "Wolność tragiczną".

"Literatura polska jest dla narodu w chwilach upadku nadrzędną wartością: w okresie rozbiorów była naszym rzadem, nasza bronią i nasza konstytucją. Rola poetów w okresach walk jest równa roli żołnierza". Polska tradycja narodowa pragnie widzieć pisarzy na liniach walki zbrojnej, każda epopea ma swych poetów — miały ich legiony Dąbrowskiego, Powstania, Piłsudski i wojna obrona. Bo my Polacy jesteśmy właściwie trochę poetami. Nie w tym znaczeniu oczywiście, że piszemy wiersze, bo to czynią za nas wybrani, — ale w tym, że nasze walki, nasza wiara, nasze tułactwo, wreszcie należą do kategorii, które nie mieszczą się w prozie życia. Wielmy taką rzecz, jak Kruczjata ks. Malinowskiego, Jenkin człowiek, chory na Polskę i zrozpaczony jej losem, rzuca się w świat z kapitałem — jakże wprost śmiesznym — z kapitałem słowa i słuszności sprawy. Tak, drogi księże, jesteś poetą, który życie wziął za rogi. Bo dla mnie nie ulega wątpliwości, że Kruczjata, jak poezja — posiadasz z natchnienia. I z rozpaczy. Z wiary w najgłębsze wartości człowieka — a tych właśnie dotyka poezja. Tak wiec poezja towarzyszy nam, choć nie wiemy o tym, jak kiedyś chodziła wśród szańców żołnierskich, patrząc w zastygłe oczy.

Poezja żołnierska, to specjalny dział. Towarzyszka żołnierza, przyjaciółka, niledwie kochana dziewczyna. Wierna w nieszczęściu i triumfie, wierna po krzyż na piersi i po ten — na grobie. Odzwierciedla ona żołnierskie życie i żołnierskie marzenia. I dzie krok w krok. Rzecz wiec jasna, że cała epopea Brygady Karpackiej znalazła swój wyraz w poezji, a wśród bojowego chrzestu bynajmniej nie zamilkły muzy. Jest to najczystsza poezja żołnierska, tworzona przez żołnierzy i dla żołnierzy. Wyzwoliła ją wojna i służba wojskowa. Większość poetów dojrzała w ogniu walk. Otwiera ich liste przede wszystkim sanbelny Bogumił Andrzejewski i może najbardziej autentyczny Tadeusz Sowicki, Bolesław Kobrzyński i Jan Bielatowicz. Dołączają do nich znani przed wojną — dokonały Hemar i śpiewny Stanisław Młodożeniec. Twórczość ich jest bujna. Prócz wiersy, rozproszonych po czasopismach, wychodzą tomiki jak „Derzego Laskowskiego "Tobruk", Sowickiego "Zwrotnik wilkołaka", Kobryńskiego "Przewodnik serdeczny" i Hemara — "Dwie ziemie święte". Powstają też utwory dramatyczne, jak Młodożeńca "Lajkonik pod piramidami", czy Laskowskiego "Sprawa nr. 113".

Poezja karpacka wyrasta z prawdy i jest w pewnym sensie dokumentem historycznym. Czcituje ją wiara w słuszność walki, w zwycięstwo, w powrót, w wytrwanie. Właśnie do tego wytrania potrzebna jest żołnierzom epieśń jak chleb i jak radosna wieść". Poezja musi teraz służyć sprawie, rozlega się w niej wiersu hołd dla poległego kraju, żal nad śmiercią żołnierska, ciągi, żal nad śmiercią żołnierza, Kraju wyzwala się tęsknota do Kraju i skarży się człowiek. Znaleźć tu można także prawdziwe klejnoty humanitarnego człowieczeństwa, który i we wrogu widzi brata. Myśle tu przede wszystkim o urzekającym wierszu Andrzejewskiego p. t. "Nieprzyjacielowi", który — ilekroć czytam — odezwam żal i jednocześnej podziw dla poety, że człowieczeń wrogu. Dla mnie Niemcy, nie był zawsze tylko Niemcem, odrębną jakąś kastą, a nigdy człowiekiem.

Tematyka wierszy karpackich jest bardzo rozległa: obok patosu, rozpaczy, tęsknoty i głosów bitewnych — spotkać można tu utwory pełne uroczego humoru, jak np. Jamana "Powrót polskiej Brygady" czy — osobzy to już rozdział — piosenki i teksty rewii, wśród których na szczególną uwagę zasługuje marsz z komedii muzycznej "Ich ośmiu i ona jedna".

Gdy się teraz te wiersze przegląda, kiedy czyta się te strofy o dwu ziemiach świętych i o codzwiej drodze żołnierza, który ma wrócić do jednej z tych ziemi, który w "burzy piaskowej ma trwać i celu dopiąć" — to garnie się, bo nikt przecież nie wrócił i nikt celu nie dopiął. Zostało tylko świadectwo tej wiary i zaklęta w poezje epopea pustyń. Może przetrwa głuhej mię echo walk?

Bo poezja idzie z pokolenia na pokolenie.

Bo poezja wsiąka w naród i w ziemię jak krew i jak krew jest narodowa ofiara.

MÓW W DOMU — PO POLSKU

Fasada Domu Polskiego w Towrzystwie Polskim w Dock Sud, według zatwierdzonego projektu przebudowy.

Niezapomniana rocznica

Wśród różnych obchodów i uroczystości, na których szablon i nuda mrzeą uczestników — ostatnia uroczystość tobrucka świeci jak czystej wody diament oprawny w platynowy rynsgraf niecodziennych przeżyć i warszeń głęboko polskich i patriotycznych.

Nie tak nie przemawia do nas

Wręczenie sztandaru kpt. J. Zgoła.
(fot. Jakała)

szych serc, nie tak nie targa najgłębszymi strunami naszych uczuć jak wywołanie widma daremnej ofiary żołnierskiej, bezgranicznego poświęcenia bez osiągnięcia upragnionych celów; a jednoczeście, mimo tylu zawodów i załamań, mistycznego wprost uporu i wiary w potrzebę wytrwania, w potrzebę walki, która przerwać może tylko śmierć na tułaczym szlaku. Każdy z nas wzrastał od dzieciństwa w kulcie dla znoju żołnierskiego, dla bohaterstwa pokoleń, które własną piersią i krwią ustalały granice Rzeczypospolitej, walczyły o jej wolność i niepodległość. Wszystko to, co związane jest z naszymi przeżyciami wojennymi szczególnie jest nam bliskie.

15-lecie powołania do życia Samodzielnej Brygady Karpackiej, połączone z poświęceniem sztandaru miejscowego Koła Tobrukczyków rozpoczęło się Mszą św., celebrowaną przez ks. Rektora Michalika z asysta. Podniosłe kazanie wygłosił ks. Kanonik Malinowski, który też dokonał ceremonału poświęcenia sztandaru, ofiarowanego z jego inicjatywy przez Polonię chicagowską. Poczty sztandarowe wszystkich organizacji polskich, zrzeszonych w Związku Polaków i Tłumy, które wypełniły po brzegi kościół, przepiękne pienia Chóru im. Fr. Chopina — nadały uroczystości wyjątkowo poważny charakter. Miara wrażenie, jakie wywołał na zebranych sam akt poświęcenia i wręczenia sztandaru chorążemu, weteranowi bitew tobruckich, kawalerowi IV i V klasy orderów Virtuti Militari i licznych alianckich orderów bojowych, kpt. Zgoła — był pełen patosu hołd złożony przez nieznane waruszką, która na kleczkach zbliżyła się do sztandaru i z pietyzmem ucałowała jego rąbek.

Nie będzie przesada, jeżeli uznamy, że sztandar Tobrukczyków jest najpiękniejszy ze wszystkich, jakie są w posiadaniu Towarzystw Polskich. Jest on jedynym, który na drzewcu ma Orła; pięknie wyhaftowana Czestochowska, szarfy, na których widnieją napisy ofiarodawców i fundatorów z dalekich Stanów Zjednoczonych świadczeo o braterstwie wszystkich Polaków, rozsianych po całym świecie, wszystko to tworzy piękno i fasynującą całość.

Zgodnie z aktem erekcyjnym sztandar ten ma być złożony w murzeum Wojska Polskiego z tą chwilą, gdy nieuchronną koleją życia zbrakcie już rąk tobruckich, do jego dzierżenia.

Po uroczystościach kościelnych zakończonych złożeniem wieńca pod tablicą poległych ochotników z Argentyny, uczestnicy w tą chwilę, gdy do Domu Polskiego, gdzie prezes A. Kubaczka porywającym przemówieniem otworzył część oficjalną obchodu, wstąpiło zebranych: p. prezesa Zw. Polaków p. inż. St. Śliwińskiego, prezesa Rady Nadzorczej p. E. Jurkojcia, Rektora ks. Michalika, delegatów wszystkich Towarzystw oraz przedstawicieli bratniej węgierskiej organizacji kombatanckiej z jej prezesem Tomas v. Kelemery na czele. Gości węgierskich, którzy zaszczycili swą obecnością uroczystość, przywitał prezes Kubaczka w języku węgierskim: "My Polacy, nie zapomniamy nigdy tego wspólnego cierpienia i serdeczności, które Wasz Szlachetny Naród węgierski, okazał nam żołnierzom na swej gościnnej ziemi. Słowa: Polak — Węgier dwa bratanki, znalazły tam swe życiowe potwierdzenie. Oby Bóg dał bym mogli nasze żołnierskie przyjacielskie dłonie połączyć w bratnim uścisku na wspólnej granicy wolnych naszych Krajów".

Po powitaniu, przemówienia okolicznościowe wygłosili: prezes Zw. Polaków p. St. Śliwiński, prezes Rady Nadzorczej p. E. Jurkojć, prezes St. Czyżewski, ks. Rektor Michalik, oraz serdecznie przywitany p. Kelemen, poczym p. inż. Angerman odczytał depesze, które nadeszły z zagranicy i terenu miejscowego.

Z braku miejsca ograniczamy się do przytoczenia niektórych urywków tylko.

Gen. Sosnkowski: "Żałuję, że nie mogę być obecny na Waszej uroczystości. Śle wszystkim kolegom i towarzyszom broci, zrzeszonym w Związku b. Żołnierzy S.B.S.K., wyrazy pamięci, serdeczne pozdrowienie oraz z głębi serca płynące życzenia owocnej pracy pod nowym Waszym Znakiem".

Gen. W. Anders: "...Wszystkim uczestnikom uroczystości poświęcenia Sztandaru przesyłam wiele czujserdeczniejszych pozdrowień żołnierskich wraz z gorącymi życzeniami wytrwania do upragnionej przez nas chwili, kiedy będziemy mogli podjąć znowu naszą drogę ku Polsce Niepodległej".

Gen. St. Kopański: "...Korzystam ze sposobności, aby na ręce Zarządu przesłać serdeczne życzenia oraz wyrazy najlepszych pozdrowień dla wszystkich u stóp polskich Karpat w wyzwolonym Kraju".

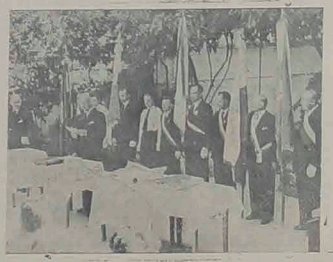

Przemawia prezes A. Kubaczka — obok inż. Angerman Karol

Kongresman Philip J. Philbin: (Waszyngton, St. Zjedn.): "Zapewniam Was o moim stałym zainteresowaniu i wysiłkach na rzecz Polski, w stosunku do której mamy wszyscy serdeczne zobowiązania. Ważną rzeczą jest, by nigdy nie stracić nadziei i niety ny nie poprzestać pracować nad całkowitym wyzwoleniem i uniem sprawiedliwości Szlachetnej Polsce i innym Narodom. — Napisałem do Waszego wartościowego ks. kan. Malinowskiego, który tyle wysiłku włożył do Waszej sprawy. Osobiście Go zapewniam... o moim nieustannym udziale w wielkiej pracy dla Sprawy, która powinna być prowadzona z ciągłym wzrastającym tempem i entuzjazmem... Idźcie tradycje wielkich bohaterów, patriotów i świętych, których wydała Polska, prowadzimy nadal walkę o Wolność i jeśli trza wołać w Boską, wkrótce będziemy obchodzić Wolność i Niepodległość Polski".

Kongresman Machrowicz (Waszyngton, St. Zjedn.): "...Pragnę złożyć hołd za Waszą pracę w Argentynie dla sprawy odrodzenia Polski i życzyć Wam, by sztandar prowadził Was do dalszych i większych wyników na tym polu. Ks. Kan. Malinowski w czasie swego krótkiego pobytu w St. Zjedn. dokonał nadzwyczaj wiele w jego Kruciacie Wolności, Jemu należy się Cześć i głębsze uznanie od każdego, w sercu którego żyłach płynie krew polska".

Dr. Jerzy Lerski (St. Zjedn.): "...Przy okazji składam Kolegom szczere życzenia, by sztandar, ofiarowany ks. kan. Malinowskiemu przez Kongres Polonii Am. ze Stanu Illinois, znalazł się w niedługiej przyszłości w Domu Jędn., S. K. Laszka, płk., K. Ziemiski — z W. Brytanii, J. Rain, Seipio del Campo, ks. Wiślapa — z Brazylii, J. Skorynia - Lipski z Meksyku, St. Kaslasowski — z Peru, J. Komopnicki z Wenezueli, oraz inż. St. Śliwiński, J. Stempowski, J. Wilk, T. Dąbrowski z Bs. Airse.

Po odczytaniu depesz rozpoczęło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Jako pierwszy wbił gwóźdź ks. J. Malinowski, dalej rodzice chrzestni, prezes St. Śliwiński w imieniu swoim i generała W. Andersa, płk. Trella w imieniu gen. K. Sosnkowskiego, gen. Wiśniowskiego i gen. Kopańskiego, p. T. v. Kelemery, który jednocześnie udekorował sztandar wieńcem laurowym z wstęgami węgiersko - polskimi, przedstawiciele Towarzystw i fundatorzy.

Po części oficjalnej goście podejmowani byli "lampką wina".

Całość pozostawiła niezatarte wrażenie, zwłaszcza że poza elementami natury emocjonalnej, cechowała je sprawna organizacja, żołnierska prostota i umiar w ukłonaniu programu.

Z. Z.

AKT EREKCYJNY

Prezydentem Republiki Argentyny był Jego Ekscelencja Generał J. D. Perón.

Władze legalne Polskie przebywały na emigracji w Wielkiej Brytanii.

Prezesem Związku Polaków w Argentynie był płk. inż. Stanisław Śliwiński.

Prezesem Związku b. Żołn. Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich był Mjr. Adam Kubaczka.

Związek b. Żołn. S.B.S.K. obchodził XV-ta rocznicę powstania S.B.S.K. na Lewancie.

tynie obchodziłGoWWW

b. Żołnierze SBSK na ciężkich bojach w latach 1940-41 pod Tobrukiem i Gazalą a w latach 1943-44-45 pod Monte Cassino, Ancona i Bolonia w Italii, rzideoczekawszy się powrotu do WOLNEJ OJCZYZNY, chociaż rozrzuceni po całym świecie, a mimo to złączeni wspólną ideą, trwali niezłomnie w dążeniu do wznowienia dalszej walki o WOLNOŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Ks. Kan. Jan MALINOWSKI, kawaler orderu VIRTUTI MILITARI i członek Związku b. Żołn. SBSK w Argentynie, zakończył zaniejowana przez siebie w dniu 13. X. 1953 r.

KRUCJATĘ O WOLNOŚĆ POLSKI

i po przeprowadzeniu tej akcji przez Chile, Urugwaj, Boliwię, Brazylię, Peru, Ekwador, Columbię, Wenezuelę, Panama, Guatemalę, Meksyk dotarł do Stanów Zjedn. A. P. i złożył w dniu 17. XII. 1954 w BIAŁYM DOMU w Waszyngtonie, Prezydentowi Stanów Zjednoczonych Gen. D. Eisenhowerowi a w dniu 12. I. 1955 ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH w N. Jorku.

P R O T E S T

przeciw układowi w Jałcie, sprzędajacemu NIEPODLEGŁOŚĆ i WOLNOŚĆ POLSKI.

Ks. Kan. J. Malinowski po powrocie w dniu 11. II. 1955 do Argentyny przywiózł SZTANDAR dla b. Żołnierzy SBSK, ofiarowany przez Wydział Kongresu Polonii Amerykańskiej ze Stanu Ilinois a ufundowany przez Teofilę i Józefa SŁOTKOWSKICH z Chicago USA.

ZGODNIE Z UCHWAŁĄ ZARZĄDU ZWIĄZKU B. Żołnierzy stało postanowione, że SZTANDAR dla b. Żołnierzy SBSK, w dniu 17. III. 1955 zostanie, stanowiący własność Związku, ma być staraniem Zarządu Związku Polaków w Argentynie, po śmierci ostatniego członka Związku SBSK odesłany wraz z niniejszym aktem i tablicą pamiątkową do INSTYTUTU JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO w Stanach Zjednoczonych A. P. a GŁOSCI POLSKI odesłany do w razie odzyskania NIEPODLEGŁEGO MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO.

Wykonanie tej uchwały poruczono Zarządowi Związku Polaków w Argentynie a Zarząd ten zobowiązanie to przyjął do wykonania uchwałą swą z dnia 7. IV. 1955 r.

Powyższy AKT EREKCYJNY spisano w dniu 17 kwietnia 1955 roku w DOMU POLSKIM przy ul. Serrano 2076 w Buenos Aires, w dniu poświęcenia SZTANDARU przez Ks. Kan. Jana MALINOWSKIEGO w obecności RODZICÓW CHRZESTNYCH:

Edwarda JURKOJCA — Przewodniczącego Rady Nadzorczej Zw. Polaków w Argentynie i prezesa Stow. Rzem. i Prac. Polskich.

Marii Śliwińskiej — żony Prezesa Związku Polaków w Argentynie i

Stanisława CZYŻEWSKIEGO, założyciela i Prezesa hon. Twa. Polskiego w Dock Sud.

Sabiny POBREŻNEJ — członkini Zarządu KLUBU POLEK w Argentynie i bojowniczki o Niepodległość Polski.

Jana LIPTAKA i Jadwigi JAKAŁOWEJ, reprezentujących Ofiarodawców SZTANDARU,

którzy to RODZICE CHRZESTNI w obecności fundatorów gwoździ pamiątkowych złożyli swoje podpisy na tym akcie erekcyjnym na wieczną rzeczy pamiątkę.

Wręczenie sztandaru kpt. J. Zgoła.

Powrót lotników

Nowoobrany Zarząd Stow. Lotników wystartował do pracy społecznej zorganizowaniem Kursów Modelarsko-lotniczych dla naszej dorastającej młodzieży. W dniu 30 kwietnia rozpoczęto kurs ciekawym wykładem inauguracyjnym z dziedziny lotnictwa polskiego, wygłoszonym przez prezesa Rybickiego. Po wykładzie, który zgromadził kilkadziesiąt osób, — nastąpiło rozdanie kursistom w liczbie 28 osób pamiątkowych książek technicznych, poczym przemówił do młodzieży w serdecznych słowach prezes inż. St. Śliwiński oraz kierownik kursu p. inż. Słodkiewicz. Następnie młodzież starsza udali się do sali modelarskiej, bogato przybranej historycznymi już dziś zdjęciami lotniczymi eskadr polskich z ubiegłej wojny oraz sprzętem niezbędnym do zamierzonych prac.

Należy wyrazić wielkie uznanie dla Zarządu i tych wszystkich lotników, którzy włożyli wkład ofiarnej pracy dla zorganizowania kursów. Mają one pełne szanse powodzenia tak z tytułu doświadczeń i fachowości organizatorów, jak również dzięki poparciu władz argentyńskich.

Ci z młodzieży, którzy będą mieli szczęście należeć do tego zespołu — znajdą się z biegiem czasu wobec możliwości doznawania tak wspaniałych przeżyć, jakie tylko sport szybowcowo-lotniczy może dostarczyć.

Ta piękna akcja lotników, nie tylko interesowość będzie coraz to szersze koła młodzieży polskiej, ale cieszyć się winna pełnym poparciem całej Kolonii Polskiej, wyrażonym przedewszystkim w zasilaniu fundusz niezbędnych dla prowadzenia akcji wychowania młodego polskiego narybku lotniczego.

Zet.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"!

I. D. A.

POLSKA AGENCJA DLA WSZYSTKICH POLAKÓW
AGENCJA PODRÓŻOWA I TURYSTYCZNA

Specjalizujemy się w załatwianiu formalności przejazdowych do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii i Wenezueli

Pierwsza grupa Polaków, którym nasza agencja załatwiła przejazd do Stanów Zjednoczonych — to nasi przyjaciele. Wiadomości, które przesłali oni już po przyjeździe na miejsce, krążą z ust do ust i decydują do najodleglejszych zakątków Argentyny stanowiąc najlepszą reklamę. Gdy jeden klient przyzyla nam drugiego, a drugi trzeciego, w latach ten wzgdy nie uległ przerwaniu i tak polska rodzina w ramach naszej Agencji stale się powiększa.

Wszyscy ci, którzy do nas przychodzą, znajdują rozwiązanie swoich problemów, pomoc której tak potrzebują, życzliwe słowa, wskazówki, rady i porady prawne, których tak bardzo szukają. Nic by też w tym nie było dziwnego, gdyby AGENCJA I. D. A. stała się agencją wszystkich Polaków gdzie każdy z nich czuje się jak u siebie w domu, gdyż każdy z nich wie, gdzie spokojnie może pokładać swe zaufanie.

Po wielu samowach ze strony innych polskich przyjaciół, zdecydowaliśmy się opublikować tę wiadomość o naszym biurze, aby każda polska rodzina wiedziała, gdzie należy się zwrócić osobiście lub listownie w celu rozwiązania wszystkich swoich problemów uzyskania takich przejazdów, pomocy, rady i opieki prawnej.

SARMIENTO 643, 6-te piętro, of. 643. T. E. 32-8303
Biuro czynne od godz. 8.30 do 19-ej (bez przerwy obiadowej)

4 CZERWCA
ZABAWA TANECZNA
w Domu Polskim
Serrano 2076

SPROSTOWANIE

W sprawozdaniu z obchodu wczorajszego, zamieszczonego w Nr. 2458 Głosu Polskiego z dnia 6 maja 1955 r. zakradł się błąd drukarski, który zniekształcił nazwisko Pana Młodego, które poprawnie powinno brzmieć: Dr. Antoni Wysocińskl.

KRĄG WĘDR. ŻNICZY

W niedzielę, dnia 24. 4. 55 z okazji dnia patrona harcerstwa, św. Jerzego, Krąg Wędr. Żniczy, wraz ze swym Sztandarem, uczestniczył w harcerskiej Mszy św., celebrowanej w kaplicy przy ul. Manuella przez Kapela. na ZHP w Arg., Wielebnego Ojca Justyniana Maciaszka.

Po nabożeństwie, Wędrowne Żniczo, chyląc Sztandar podczas chwili ciszy, złożyli wiązankę kwiatów przed Tablicą Poległych, oddając w ten sposób hołd Tym, którzy w ciągu 45-letniego istnienia ZHP, ofiarowując życie swe za wolność Ojczyzny, na wieczną odeszli wartę.

Następnie, w sali testralnej Domu Polskiego odbyła się Uroczystość wbijania gwoździ pamiątkowych do drzewca Sztandaru Kręgu, ufundowanych (już po poświęceniu Sztandaru) przez: (gwoździe złote) Polską Macierz Szkolną, p. p. Jana Jana Zaniewskiego, Jana Stasbnika, Anny i Bysiarda Bs.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich w Arg. urządza

Zabawę Taneczną

dnia 14 MAJA 1955 r. (w sobotę), o godz. 21.30
w salach Domu Polskiego, c. Serrano 2076

Wstęp wyłącznie za zaproszeniami. Stroje wizytowe. Zaproszenia i karty wstępu w cenie $ 15.— można otrzymać w sekretariacie SITP., u Pań i Panów Gospodarzy oraz w Składnicy Książki Polskiej w Domu Polskim. — Zamówienia na stoliki przyjmuje sekretariat SITP., Balcarce 621, I. p. — (T. E 30-3232) oraz Składnica Książki Polskiej.

BILETY SAMOLOTOWE I OKRĘTOWE
do
U.S.A., KANADY, AUSTRALII I EUROPY
Porady i informacje w sprawach dokumentów, Emigracji i wiz
Załatwiamy kupno samochodów: FIAT — SIMCA —
REUNAULT — CITROEN I VOLKSVAGEN
z dostawa do portów Europy

Casa **BEHAR**
VIAJES DE TURISMO
SAN MARTIN 298 esq. SARMIENTO
Kierownik Działu Polskiego: Władysław Dybus Dybowski

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Kronika Towarzystw

RZESZONYCH W ZWIĄZKU POLAKÓW W ARGENTYNIE

DOM POLSKI

Serrano 2076 T.E. 75-0679

Kalendarzyk Zebrań i Imprez

MAJ 1955

13 g. 16 — Dyżur PMS
g. 18 — Lekcja Tańców PMS.
g. 19.30 — Dyżur S. P. Lotn.
14 g. 16 — Poradnia prawna (p. S. Romanowicz)
g. 21 — Zabawa taneczna org. przez St. Inż. i Tech.
15 g. 16 — Świetlica PMS.
17 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
18 g. 16 — Dyżur PMS
g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19.30 — Poradnia prawna (p. J. Sajdak)
19 g. 18 — Zebr. Zw. Kob. Pol.
g. 20 — Kryg. Wędr. Zniczy
20 g. 16 — Dyżur PMS.
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19.30 — Zebr. Zw. Polaków
g. 19.30 — Dyżur S. P. Lotn.
21 g. 16 — Poradnia prawna (p. J. Sajdak)
22 g. 16 — Wilam Zebr. PMS
g. 16 — Świetlica PMS
24 g. 18 — Zebr. Kob. Pol.
25 g. 16 — Dyżur PMS
g. 17 — Zebr. Kom. Redakc.
g. 18 — Lekcja tańców PMS
g. 19.30 — Poradnia prawna (p. W. Tymieniecki.

Uwaga: W poniedziałki Dom Polski jest otwarty, wszystkie agendy Zw. Polaków, mieszczące się w Domu, są zamknięte.

ORGANIZACYJNE

ŻYCZENIA

W związku z Imieninami Pana Płk. Inż. Śliwińskiego Stanisława, którremu Zarząd Zw. B. Żołn. S.B.S.R. proceyła **serdeczne życzenia osobistego szczęścia w i dalszych pomyślnych wyników w pracy społecznej**, Karpatzycy składają na rzecz Polskiej Macierzy Szkolnej kwotę: $ 100.—

Zarząd Zw. B. Żołn.
S. B. S. R.
w Argentynie

KOMUNIKAT POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości, że w dniu 22 maja (niedziela) br., o godz. 17, w pierwszym terminie, o godz. 17.30 w drugim terminie odbędzie się w Domu Polskim — Doroczne Walne Zebranie P.M.S. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Wybór Przewodniczącego i Prezydium Walnego Zebrania, 3) Odczytnie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania, 4) Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu, 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja nad sprawozdaniem i uchwalenie absolutorium ustępującemu Zarządowi PMS. 7) Dokwalenie poprawki do regulaminu PMS, 8) Wybór Zarządu PMS na rok 1955-56 i uzupełniający wybór członków Rady PMS. 9) Wolne wnioski i deserty ustępującego Zarządu. — Prosimy uprzejmie o przybycie na Zebranie wszystkich członków Rady PMS, członków wspierających i Delegatów organizacyji wspierających PMS. Jednocześnie przypominamy, że Osoby, które nie podpisały dotychczas Deklaracji Członkowskich tego dokonać mogą do dnia 11 maja br. w dniach dyżuru Delegata P.M.S.

TWO. POLSKIE
im. "T. KOŚCIUSZKI"

Zarząd Twa. ma zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską na Wielkie Uroczystość Obchodu Konstytucji 3. Maja i 15-lecia Założenia Towarzystwa, które się odbędą w dniu 14 maja br. o godz. 21.30 w sali "Ogniska Polskiego", przy ul. Gorriti 3972, Buenos Aires z następującym programem:

1) Odegranie Hymnów Argentyńskiego i Polskiego przez Orkestrę, 2) Przywitanie gości przez prezesa, 3) Referat o Konstytucji 3. Maja wygłosi S. J. Ilkowski. 4) Przemówienie prezesa Związku Polaków p. Inż. St. Śliwińskiego, 5) Przemówienie prezesa Wiedzą "Ognia Ogniska Polska" Lic. Zbigniew Nowicki, 6) Przemówienie prezesa Zarządu Twa. Ks. Bronisław Kozłowski, 7) Przemówienie prezesa Zarządu Twa. Ks. Bronisław Kozłowski, 8) Wolne wnioski, — Uprasza się panów członków o obowiązkowe i punktualne przybycie.

KRĄG WĘDR. ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości członków kalendarzyk Zebrań na miesiąc maj. Dn. 5, 5, 55, czwartek; Zebranie Zarządu i Rady Kręgu (Paso 135), godz. 20.

Dn. 12, 5, 55, czwartek: Zebranie Kręgu w Domu Polskim o godz. 20.

Dn. 16, 5, 55, niedziela: Półroczne Zebranie Kręgu Reorganizacyjne. Programowe w Domu Polskim o godz. 16.

Dn. 19, 5, 55, czwartek Zebranie Zarządu — Paso 135, godz. 20.

Uwaga: Obecność na Zebraniu w dn. 19, 5, bezwględnie obowiązkowa dla wszystkich członków.

S. P. K. — KOŁO b. ŻOŁNIERZY 2 KORPUSU

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA 2. KORPUSU

Starszyzna Zarządu Koła Żołnierzy 2. Korpusu w dniu 22 maja br., o godz. 19.30, w 11-tą rocznicę Zwycięstwa Orężu Polskiego pod Monte Cassino, w Kościele Polskim przy ul. Mansilla zostanie odprawiona Msza św. za poległych Żołnierzy 2.Korpusu.

O godz. 13-tej wspólny obiad żołnierski w Domu Kombatanta.

Chcących wziąć udział w obiedzie Zarząd Koła uprzejmie prosi o zgłoszenie się do dnia 18 maja w Sekretariacie SPK z równoczesnym wpłaceniem 15 pesos jako koszt obiadu.

O godz. 17-tej w Domu Kombatanta koleżeńska herbatka z tańcami przy płytach.

Zarząd Koła apeluje i prosi Kolegów i Kolegów wraz z rodzinami o jaknajliczniejszy udział w Święcie Kospańskim.

SPK — DELEGATURA KOŁA ŻOŁNIERZY 11 P.A.C.

W roku bieżącym święto 11 Pułku Artylerii Ciężkiej obchodzony będzie w ramach Święta Żołnierza 2 Korpusu. — O liczne przybycie Kolegów i Rodzinami prosi Delegat Koła

Szymczak

KOMUNIKAT P.M.S.

Zarząd PMS podaje do wiadomości wszystkim rodzicom zamieszkałym w okolicy Villa Adelina, że dnia 15 maja, odbędzie się uroczysty otwarcie szkoły w pomieszczeniu przy ulicy Los Platanos 1845, między ulicą Jursmento i Verdugo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Czątkiewicz w domu przy ulicy Virrey Vertiz 2025.

Rodzice pamiętajcie, że rok nauki, to wielki krok naprzód w opanowaniu przedmiotów ojczystych przez wasze dziecko.

TWO. BARTOSZ GŁOWACKI

1. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje, że dnia 15 maja br. o godzinie 17.tej, odbędzie się zabawa taneczna młodzieżowa przy najnowszych płytach, na którą serdecznie zaprasza my.

2. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje, że dnia 21 maja br. odbędzie się uroczysty otwarcie "Ogniska", na którą serdecznie zaprasza my całą Kolonię Polską.

3. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje pp. członkom, że dnia 22 maja o godz. 16 odbędzie się zebranie miesięczne przedkwiecowe. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

4. Kolo Pań przy Twie. B. Głowackiego komunikuje pp. członkiniom, że zebranie miesięczne Pań odbędzie się dnia 22 maja o godz. 16. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

TWO. POLSKIE W SAN MARTIN

W niedzielę, dnia 22 maja br. o godzinie 15.tej w pierwszym terminie, a o godz. 15.30 w drugim terminie odbędzie się ma nowozbudowanym terenie Twa. przy ul. Carlos Gardel, między ul. Lincoln i Juarez, 2 kwadry od stacji kol. San Martin. Półroczne Walne Zebranie, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium Zebrania, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 6) Sprawozdanie prez. wodniczącego Koła Przyjaciół Domu, 9) Dyskusja nad sprawozdaniem, 10) Wybór delegatów na Sejmik, 11) Wolne wnioski. — Ze względu na zatwierdzenie dalszego planu budowlanego, prosi wszystkich członków obowiązko. Uprasza się o punktualne przybycie.

8) Wolne wnioski. — Uprasza się panów członków o obowiązkowe i punktualne przybycie.

KRĄG WĘDR. ZNICZY

Zarząd Kręgu podaje do wiadomości członków kalendarzyk Zebrań na miesiąc maj. Dn. 5, 5, 55, czwartek; Zebranie Zarządu i Rady Kręgu (Paso 135), godz. 20.

Dn. 12, 5, 55, czwartek: Zebranie Kręgu w Domu Polskim o godz. 20.

Dn. 16, 5, 55, niedziela: Półroczne Zebranie Kręgu Reorganizacyjne. Programowe w Domu Polskim o godz. 16.

Dn. 19, 5, 55, czwartek Zebranie Zarządu — Paso 135, godz. 20.

Uwaga: Obecność na Zebraniu w dn. 19, 5, bezwględnie obowiązkowa dla wszystkich członków.

S. P. K. — KOŁO b. ŻOŁNIERZY 2 KORPUSU

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA 2. KORPUSU

Starszyzna Zarządu Koła Żołnierzy 2. Korpusu w dniu 22 maja br., o godz. 19.30, w 11-tą rocznicę Zwycięstwa Orężu Polskiego pod Monte Cassino, w Kościele Polskim przy ul. Mansilla zostanie odprawiona Msza św. za poległych Żołnierzy 2.Korpusu.

O godz. 13-tej wspólny obiad żołnierski w Domu Kombatanta.

Chcących wziąć udział w obiedzie Zarząd Koła uprzejmie prosi o zgłoszenie się do dnia 18 maja w Sekretariacie SPK z równoczesnym wpłaceniem 15 pesos jako koszt obiadu.

O godz. 17-tej w Domu Kombatanta koleżeńska herbatka z tańcami przy płytach.

Zarząd Koła apeluje i prosi Kolegów i Kolegów wraz z rodzinami o jaknajliczniejszy udział w Święcie Kospańskim.

SPK — DELEGATURA KOŁA ŻOŁNIERZY 11 P.A.C.

W roku bieżącym święto 11 Pułku Artylerii Ciężkiej obchodzony będzie w ramach Święta Żołnierza 2 Korpusu. — O liczne przybycie Kolegów i Rodzinami prosi Delegat Koła

Szymczak

KOMUNIKAT P.M.S.

Zarząd PMS podaje do wiadomości wszystkim rodzicom zamieszkałym w okolicy Villa Adelina, że dnia 15 maja, odbędzie się uroczysty otwarcie szkoły w pomieszczeniu przy ulicy Los Platanos 1845, między ulicą Jursmento i Verdugo. Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Czątkiewicz w domu przy ulicy Virrey Vertiz 2025.

Rodzice pamiętajcie, że rok nauki, to wielki krok naprzód w opanowaniu przedmiotów ojczystych przez wasze dziecko.

TWO. BARTOSZ GŁOWACKI

1. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje, że dnia 15 maja br. o godzinie 17.tej, odbędzie się zabawa taneczna młodzieżowa przy najnowszych płytach, na którą serdecznie zaprasza my.

2. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje, że dnia 21 maja br. odbędzie się uroczysty otwarcie "Ogniska", na którą serdecznie zaprasza my całą Kolonię Polską.

3. Zarząd Twa. B. Głowackiego komunikuje pp. członkom, że dnia 22 maja o godz. 16 odbędzie się zebranie miesięczne przedkwiecowe. Z powodu ważnych spraw uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

4. Kolo Pań przy Twie. B. Głowackiego komunikuje pp. członkiniom, że zebranie miesięczne Pań odbędzie się dnia 22 maja o godz. 16. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

TWO. POLSKIE W SAN MARTIN

W niedzielę, dnia 22 maja br. o godzinie 15.tej w pierwszym terminie, a o godz. 15.30 w drugim terminie odbędzie się ma nowozbudowanym terenie Twa. przy ul. Carlos Gardel, między ul. Lincoln i Juarez, 2 kwadry od stacji kol. San Martin. Półroczne Walne Zebranie, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór Prezydium Zebrania, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej 5) Dyskusja nad sprawozdaniem, 8) Sprawozdanie prez. wodniczącego Koła Przyjaciół Domu, 9) Dyskusja nad sprawozdaniem, 10) Wybór delegatów na Sejmik 11) Wolne wnioski. — Ze względu na zatwierdzenie dalszego planu budowlanego, prosi wszystkich członków obowiązko. Uprasza się o punktualne przybycie.

W 5-TĄ ROCZNICE ŚMIERCI

Ś. P.

MARII Z KAŁUŻÓW MICHTA

zmarłej 15. maja 1950 r., zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne w niedzielę, dnia 15 maja b. r. o godz. 10.45, w Kościele Libańskim, Villa Lynch. — O udział w Nabożeństwie przyjaciół i znajomych prosi:

Mąż, córka, wuczki i brat.

Ś. P. Dr. IRENEUSZ KUKLIŃSKI

rentgenolog

em. pułkownik W. P., odznaczony oficerskim Orderem Polonia Restituta, Złotym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi, zmarł w Warszawie po długich i ciężkich cierpieniach dnia 11. 4. 1955, o czym zawiadamiają pogrzebni w głębokim smutku w imieniu rodziny w kraju i swoim

Syn, synowa i wnuk.

kw. 9803

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

APOLINARY BUKOWIŃSKIEJ

Mgr. farm.

zostanie odprawiona za spokój Jej duszy Msza Święta w dniu 15 maja 1955 r. w Rosario w kaplicy SS. Dominikanek, Av. Arijón, o godz. 10.30, o czym zawiadamia

Mąż, dzieci i rodzina.

kw. 1680

KOMUNIKAT

W rocznicę Święta Pułkowego 4 Pułku Pancernego "SKORPION" zostanie odprawione nabożeństwo w dniu 22 maja b. r. o godz. 10-ej w kościele przy ul. Mansilla na intencję poległych kolegów.

kw. 1807

AKADEMIA 3. MAJA W ROSARIO

Zarząd Twa. Dom Polski w Rosario zaprasza wszystkich Polaków i Sympatyków na obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja, urządzanego staraniem Twa. mi, Fr. Szop-ma, Staw. Polskich Kombatantów, Kolo Rosario i Twa. "Dom Polski", w dniu 21 maja o godzinie 20-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. San Nicolas 831. — Akademię zaszczyci swą obecnością prezes Związku Polaków p. inż. St. Śliwiński. — Na program złożą się okolicznościowe przemówienia, tańce, śpiewy i deklamacje. Po części oficjalnej zabawa przy wyborowej orkiestrze i bufecie, zaopatrzonym w typowe polskie potrawy. — Wstęp bezpłatny.

POSZUKIWANIA

STOW. LOTNIKÓW POLSKICH

Czesław Puczyło, zamieszkały 23 Owenaldem Rd. Leicester, England, poszukuje Romualda Korżowskiego

KORNIAK Piotr, Pellegrini 911, Salta, poszukuje Bonza, vel Bamra Roman ze wsi Paszkówka, pow. Czortków.

S. P. K. — POSZUKIWANIA

1) p. Krystyna Kuchta zam. w Bernal Oeste, przesyła jest o zgłoszenie się w sekretariacie SPK we wtorek lub czwartek o godz. 18.tej.

2) Ludwik Rakoczy, przybyły z Włoch w 1946 r. poszukiwany jest przez T. Bamra.

3) Władysław Jędruch — poszukiwany przez siostrę. L. dz. 58|55

KLUB POLEK W ARGENTYNIE

Zarząd Klubu Polek podaje do wiadomości, że w dniu 29 maja (niedziela) o godz. 16.30 w pierwszym terminie, o 17.tej w drugim — odbędzie się

WALNE ZEBRANIE KLUBU POLEK z następującym porządkiem dziennym: 1) Otwarcie Walnego Zebrania, 2) Wybór Prezydium, 3) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za okres 1954.55. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium. 7) Wybór nowych władz na rok 1955-56. 8) Wolne wnioski.

Zarząd Klubu Polek dziękuje za następujące ofiary dla Dzieci z Cesayna: dr. Z. Gałaczyński — wysłanie 200 pesos, Kiwiłonu p. Fijałkowska Marcin. — paczka odzieżowa p. Kasiąk. ul. Jan — 10 pesos, p. Kurzyński Rudolf — 20 pesos.

UROCZYSTOŚĆ 3. MAJA W "ORLE BIAŁYM"

Zarząd Stow. "Orzeł Biały" zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 15 maja br. w świetlicy odbędzie się uroczysty obchód 3.go Maja — który obiecał zaszczycić swą obecnością ks. kan. Malinowski.

Na program składają się występy Szczepu Harcerskiego.

ZW. B. ŻOŁN. SBSK

Zarząd Związku b. Żołn. SBSK podaje do wiadomości Członków, że w dniu 5. czerwca (niedziela) br. o godzinie 15.30 w pierwszym terminie o godz. 16.tej w drugim — odbędzie się w Domu Polskim (Serrano 2076) Doroczne Walne Zebranie Związku. Porządek dzienny zostanie podany w następnym numerze "Głosu".

STOWARZYSZENIE POLSKICH COMBATANTÓW

En cumplimiento a lo dispuesto en el art. 14 del Estatuto de la ASOCIACION DE LOS EX-COMBATIENTES POLACOS EN LA ARGENTINA, la Comisión Directiva convoca a los señores socios a la ASAMBLEA GENERAL ORDINARIA que se celebrará el 29 de mayo de 1955 a las 16 hs. en el local social, Paso 133, Capital, a fin de considerar la siguiente ORDEN DEL DIA: 1) Apertura de la Asamblea. 2) Elección del presidente, vicepresidentes y secretario de la Asamblea. 3) Aprobación del acta de la Asamblea anterior. 4) Lectura de la Memoria y Balance de la Comisión Directiva saliente. 5) Informe de la Comisión Revisora. 6) Discusión sobre la Memoria y Balance y voto de confiança a la Comisión Directiva saliente. 7) Elección de las nuevas autoridades. 8) Elección de los delegados a la Asamblea General de la Unión delos Polacos en la Rep. Argentina. 9) Moción.

WALNE ZEBRANIE

Zwyczajne zebranie członków Stowarzyszenia Polskich Kombatantów odbędzie 16 w lokalu Stow., Paso 133. — będzie się w dniu 29 maja 1955 r. o Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium Wal. Zebrania. 3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu. 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium dla ustępującego Zarządu. 7) Wybór nowych władz Stow. 8) Wybór delegatów na Walny Zjazd Związku Polaków. 9) Wolne wnioski.

ZABAWY

BERAZATEGUI

WIELKA ZABAWA 21. 5. 55.

Oczekiwana Wielka Zabawa taneczna Twa. Polskiego im. Gen. Wł. Sikorskiego odbędzie się w sobotę, dnia 21. maja br. w pięknym i obszernym salonie "La Esperanza" (c. Pueyrredón 76, Barazategui), na którą zaprasza się Szan. Rodaków z bliska i z dalaka. Zostawcie kłopoty niemalże chociaż raz w kącie i przyjdźcie do "Sikorsczaków" na prawdziwe polskie zabawę. Zarząd z całą satysfakcją zawiadamia, że przyjrzywa do tańca będzie słynna polska orkiestra "Nocturno" pod dyrekcją mistrza p. Kapturkiewicza. Śpiewać będzie znany i ogólnie lubiany piosenkarz p. Zdzisław Bruno. W przerwie wystąpią artystyczne i atrakcje. Wspaniała podłoga taneczna zachwyci najwybredniejszych nawet tancerzy. Do dyspozycji gości własny polski bufet i oficie zaopatrzony bar pod kierownictwem znanego gastronoma i znawcy "wody ognistej" p. Wł. Fiakerskiego. Serdeczna i kordialna atmosfera sprawi to, że zabawicie się sztnie jak za dawnych dobrych czasów. Serdecznie witamy — w sobotę 21-go maja br.

STOW. RZEM. I PRAC. POLSKICH W ARGENTYNIE

Najbardziej atrakcyjna zabawa jesienna sezonu odbędzie się staraniem Stowarzyszenie w pięknych salonach Towarzystwa Bielężańskiego, Il. Irigoyen 2621, (blisko Plaza Once) w sobotę, dnia 21 maja br.

Jak zwykle będzie to zabawa, która pozostawi na jej uczestnikach niezatarte wrażenie. Będzie to "rendezvous" wszystkich pięknych pań i panów, zwłaszcza tych, którzy zamierzają wstąpić w związki małżeńskie. — Wybór Królowej Kwiatów, loteria fantowa, bufet pp. Słachurów, znakomita orkiestra — wszystko to wpłynie na szampański nastrój.

Stoliki zamawiać należy w Sekretariacie Stow., Av. L. N. Alem 621, co. tel. 31.0537.

WIELKA ZABAWA NA RZECZ BUDOWY DOMU POLSKIEGO W DOCK SUD

Zarząd Twa. Polskiego w Dock Sud ma zaszczyt zaprosić członków i sympatyków oraz całą kolonię na uroczystość 3-go Maja, która odbędzie się w sali Twa. przy ul. Billinghurst 1767, Dock Sud. — Całkowity dochód przeznaczony na rzecz budowy domu.

PROGRAM: — Część oficjalna: 1) Odegranie hymnów narodowych. 3) Przemówienie prezesa Twa. p. Pawłowskiego. 3) Przemówienie przedstawiciela Zw. Polaków, Część 2) Artystyczna, w wykonaniu młodzieży z dzieci szkółki polskiej. — Po wyczerpaniu programu zabawa taneczna przy doborowej orkiestrze. — Z uwagi na dzieci prosimy o punktualne przybycie.

ODCZYTY

KOMUNIKAT KLUBU POLSKIEGO

W niedzielę, dnia 15 maja, o godzinie 17.30 w lokalu Klubu, Balcarce 621, p. I. p. Zygmunt Kozłowski wygłosi odczyt p. t. ("FILOZYTA DOBY ATOMOWEJ". — Wstęp płatny. Po odczycie herbatka.

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny.
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 3 7 1 3 2 2

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 56.— półrocznie 28.— kwartalnie $ 14.—.
Cena numeru: $ 1.30; Każdorazowa zmiana adresu: $ 2.—. Rękopisów nie zwraca się.

ESTUDIO JURIDICO "HAWLENA" w Bs. As. i Eva Perón
Mgr. S. F. Hawlena przy współpracy drów. L. Salomonoff i A. Salerno załatwia w Argentynie i zagranicą wszelkie sprawy cywilne, handlowe, spadkowe, karne i administracyjne. — Kontrakty; sprawy dotyczące nieruchomości; małżeńskie, alimentarne; rozwody; organizacje i zagranica; zakładanie, rejestracja i rozwiązywanie spółek; sprawy wekslowe; zatargi pracy; dokumenty do obyatelstwa i za wyjazd, sprostowanie tychże; sprawy kryminalne i sprawy wizowe w konsulatach; księgowość przedsiębiorstw i podatki (własny księgowy i doradca podatkowy).
ODRĘBNY DZIAŁ: — kupno i sprzedaż nieruchomości i interesów handlowych.
BUENOS AIRES: Rodriguez Peña 382, 1p. "C", T.E. 40-2207; godziny: 11—12 i 17—19 (za wyjątkiem świąt).
EVA PERON, 30, Nr. 774 (bis) T. PAZ 1322 środy i soboty 15—18,30

Dr. RENE JAN ZAJAC
Matr. 14.077 — Lekarz dypl. w Paryżu i Bs. Aires
KLINIKA OGÓLNA m|64
Choroby wewnętrzne, płucne, skórne, kobiece
SERCE, WĄTROBA, REUMATYZM, ALLERGIA
Przyjmuje w poniedziałki, środy, piątki od 15—19. i na zamówienia.
SANTA FE 1291, VI p. Dp. 11 Tel.: 41-4186

Dra. Liliana E. Nacht m|42
Dentysta Chirurg — Mówi po polsku, angielsku i francusku.
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15 do 20
T. E. prywatny: 86.4569; konsultorium: 46.2091
URIBURU 292, róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. poła, Pasteur

JULIO GOLDBERG m|30
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Publico Tłumacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków
Metryki dla obywatelstwa i emerytury. Paszporty 'Noargentino'
Szybkie załatwianie spraw familijnych i ślubów w Meksyku
LAVALLE 1382, p.3 Telefon 40 - 5422

Castro Nevares i D. W. Dziewanowski m|18
KANCELARIA ADWOKACKA
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 17 do 19 oraz w soboty od 10 do 12
CALLE PARAGUAY 643, piętro 6
Tel.: 32 - 6280; 31 - 2621 Buenos Aires

ADWOKAT m|48
Dr. ROBERTO L. ROIS
Porady w zakresie prawa cywilnego, handlowego i karnego, oraz administracyjnego, w szczególności: sprawy małżeńskie, spadkowe, umowy, prawo pracy, paszporty, obywatelstwo.
Godziny przyjęć: od poniedziałku do piątku od godziny 9—12 i 15—18-ej. — Soboty: od godz. 9—13
a. Malpú 231, 1 p. of. 15 — Capital Federal — Tel.: 34-1020

BIURO ADWOKACKIE
Dr. F. DYEGAŁŁA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Godziny urzędowania: od 18 do 20
środa: wtorek, czwartek, piątek:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 542-1589 Calle Lpias Malvinas 267
Poniedziałek i Sobota:
| Buenos Aires, Talcahuano 638 — 9 p. Dto "A" 40-4466 m|26

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
Dr. JUAN J. ROCHE
Avda. Presidente PERON 428 (dawniej Pavón) Avellaneda
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA
Mówi się po angielsku. m|38

Polska Klinika Dentystyczna
Dra. M. WEINBERGA, Lekarza Dentysty ze Lwowa
Pierwszy i jedyny Polak Dentysta dyplomowany przez Uniwersytet Argentyński. — Promienie. roentgenowskie Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała.
Porady bezpłatne. — Godz. przyjęć: 14—20. m|68
Corrientes 3770 T.E. 86-2244 i 86-6675

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA m|52
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki, żołądek. Płuca. Choroby kobiece. ślepa kiszka. Hemoroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3. T. E. 47-4970
(róg Córdoba 2200) Mówi się po polsku

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 11.
CORRIENTES 5628, p. 1. T. E. 54-7593
Mówi się po polsku m|22

Ciekawostki ze świata

BRAT I SIOSTRA ZAWARLI MAŁŻEŃSTWO

Niedawno wydarzył się wypadek w Anglii "jeden na milion".

Sześcioletni brat i trzyletnia siostra po stracie rodziców zostali adoptowani przez obcych ludzi, każde przez inną rodzinę i wyrośli osobno nie znając się zupełnie. Nosili przybrane nazwiska, każde inne, i nic dziwnego, że poznawszy się na jakiejś zabawie po pewnym czasie zakochali się w sobie. W 1951 roku, po ukończeniu służby wojskowej, pobrali się i z małżeństwa tego mają dwoje dzieci. Dopiero teraz przypadkiem dowiedzieli się o tak bliskim pokrewieństwie.

Był to dla nich obojga duży wstrząs nerwowy. Brat-małżonek przebywa obecnie w szpitalu, a siostra-żona także ochorowała skutki tego nieszczęśliwego zdarzenia. Jak wiadomo, małżeństwo między rodzeństwem jest zakazane ze względów zbyt bliskiego pokrewieństwa.

KROWIE CZWORACZKI W POLSCE

Prasa krajowa doniosła, że w gospodarstwie Wincentego Filipowicza w Borkowie koło Radości (pod Warszawą) holenderska krowa wydała kolejno na świat cztery cielęta. Zarówno cielęta, jak i krowa czują się dobrze.

Filipowicze, którzy wraz z teściem asystowali przy przyjściu na świat czworaczków, opowiadają, że zastąpiło to w niespełna dwie godziny. Nazajutrz poczęli się schodzić do zagrody Filipowiczów ludzie z okolicznych wsi. Nawet najstarsi rolnicy z tych okolic nie pamiętają takiego zdarzenia.

Urodzenie czworaga cieląt przez jedną krowę należy do zjawisk nadzwyczaj rzadkich. W literaturze światowej z zakresu hodowli bydła znaleść można tylko kilka podobnych faktów, ale zdarzyły się jednak krowie "pięcioraczki" i "sześcioraczki".

W KILKU SŁOWACH

— Właściciele stad reniferów w północnej Finlandii i Norwegii organizują wspólne polowania na wilki przy pomocy... samolotów. — Szkody poniesione przez zgłodniałe wilki sięgają tysięcy sztuk renów.

— Przyczepka oderwała się na górskiej szosie pod Modeną (Italia) i wpadła na przydrożny dom. Sześcioro mieszkańców poniosło śmierć.

— Hodowca drobiu w Goryczi w północno wschodnich Włoszech twierdzi, że jedna z jego kur zmieniła płeć, wyrósł jej grzebień i stała się bardzo agresywna w stosunku do kur.

— Woda Renu staje się coraz więcej słona. Izby handlowe w miastach nadbrzeżnych próbują przeciwdziałać temu zjawisku. Stwierdzono, iż do Holandii Renu most co godzinę 1.200 ton soli.

— Na wyspie Czakaczakare (Trinidad) zastrajkowała kolonia trędowanych, którzy opanowali biura zarządu, usunęli personel i ogłosili strajk aż do czasu powrotu ich lekarza Micha'a Coreona. Okazało się, że doktór udzielił urlopu świątecznego 160 pacjentom i zn to go zawieszono.

— Międzynarodowa Organizacja Pracy ogłosiła wynik badań z których wynika, że 700 milionów ludzi nosi bardzo mało odzieży, a 300 milionów nie nosi jej wcale.

— 17 państw podpisało układ przewidujący ograniczenie rocznej produkcji opium z 2 tysięcy to na 1.700 ton.

Drobne ogłoszenia

MECENAS ROMANOWICZ załatwia co środy i soboty od godz. 10 do 21, ul. Gorriti 3972 "Ogniska Polskie" (wysokość 4000 Cordoby) umowy, testamenty, należności za pracę, adoptacje, ROZWODY, TWORZENIE NIE. RUCHOMOŚCI RODZINNYCH, NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.
Pisać: Casilla Correo Central 4129.

KOŁDRY PUCHOWE. Pierwszorzędny specjalista. Także wykonuje przeróbki. — Venezuela 3820, 1p. dpt. 2. — T.E.: 93-7853. 7919

PODATEK DOCHODOWY (Reditos) W związku z nowowprowadzoną inspekcją podatkową (domową) komunikujemy, że sporządzamy deklaracje podatku dochodowego za lata ubiegłe i za rok 1954 i załatwiamy rekursy. — Mgr. S. F. Hawlena i A. Cardeña, Rodriguez Peña 382, 1. "C", Capital.

DROBNE
PRZEJAZDY ekonomiczne do USA i innych krajów. Formalności konsularne. Paszporty, metryki itp.: Dr. Z. Gaiz, szybki, Lavalle 1444, p. p. R. T. E. 40-1633. Nr. 1670

"ESTUDIO JURIDICO" "Hawlena", Rodriguez Peña 382, 1. C. Capital Federal załatwia po cenach przystępnych sprawy familijne, a w szczególności rozwody w Argentynie na podstawie nowej ustawy, jak również rozwody i śluby w Meksyku i w innych krajach.

DROBNE
Do wynajęcia domek w ogrodzie dla małżeństwa bezdzietnego lub dwóch panów samotnych. — Informacje na miejscu. Koszowski, c. Munilla 2179. Castelar FNDFS. Kw. 1755

Pan Juliusz Przemyski proszony jest o skomunikowanie się z Panem B. M. kolejczykiem, c. General Paz 1010, San Isidro "G". Tel. 743.1510.
kw. 1767

PPOSZUKIWANIA
Pan Franciszek MINOTA jest poszukiwany przez Zygmunta Maliszewskiego. Zgłoszenia kierywać Zygmunt Maliszewski 5125, W. Moll, Ave. Chicago Ill. USA. kw. 1785

TKACZY
posiadających amszyny Nr 8 poszukuje fbaryka swetrów.
B. dobra płaca.
kw. 1806

Dr. W. GRADIS
Lekarz dyplomowany w Buenos Aires i Berlinie
Spec. chorób serca i wewnętrznych (reumatyzm, płuca, alergia, skórne, wątroba). Electrocardiogramas. Promienie.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku od godz. 16—19 i na zamówienia.
CORDOBA 971, 2 p. T. E. 31 - 8316 m|32

Dr STANISŁAW J JASIŃSKI
Specjalista chorób wewnętrznych
przyjmuje w Instytucie Diagnostyczno - Leczniczym przy ul. Montevideo 1160, codziennie od godz. 17 do 19.
W soboty od 16 do 18. — T. E.: 44-7587. m|99

Lekarz Polski Uniwersytetu Warszawskiego
nostryfic. w Buenos Aires — Matr. 15947
Dr. MATYLDA RYMAR
Choroby kobiece i wewnętrzne
Przyjmuje codziennie od 15 do 19.
Tucuman 2222, 3p. dep. G. m|96

Futra "MARCELO" Futra
Kuśnierz z Warszawy
POLECA NA NADCHODZĄCY SEZON FUTRA W WIELKIM WYBORZE KRAJOWE I ZAGRANICZNE PO CENACH EKONOMICZNYCH. m|40
ULICA PARAGUAY 2508 T. E. 78-3873

ANNA CIECHANOW, adw. dypl. w Warszawie
Biuro Prawnicze — "LA UNIVERSAL"
zawiadamia, że kontynuuje działalność prawną zmarłego jej męża Dra. Romana Ciechanowa. Sprawy rodzinne. Rozwody w Arg. i Meksyku. Obywatelstwo. Paszp. no arg. Metryki Odszkodowanie za wypadki przy pracy i za zwolnienie z pracy. Umowy spółki, spr. podatk. egz. należności itp.
Uwaga: Przyjmuje ul. URUGUAY 1358, 6. p. dpto. 4. tel.: 41 - 9338, od 15—18 pp. i HIP. IRIGOYEN 2535, telefon: 47-3464. od 18—18 pp. m|80

BIURO ADWOKACKIE m|51
Mgr. JAN SZAJDA Dr. ANTONIO L. RODRIGUEZ
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE I KARNE
Godz.: 16 — 19. — Od poniedziałku do piątku włącznie:
Capital c. RODRIGUEZ PEÑA 335, 1 p. F. T.E.: 35 - 1258.

DR. CZESŁAW CZARNOWSKI
b. prof. U.S.B. (M. 6246|E)
Choroby uszu, nosa i gardła,
przyjmuje:
wtorki, czwartki i soboty od 4—7 w. Blanco Encalada 3129, 1 p. dep 5. m. 82

AGENCIA MATRIMONIAL M. B.
(fundada 1934)
Znajdzie Ci twą przyszłą żonę lub męża. — Sekcja prawna: rozwody, spadki etc.
25 de Mayo 158 (Of. 414).
T. E. 33-8906
Visítenos o escribanos.
m|8

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku
m|66

MÓW W DOMU — PO POLSKU

KLINIKA DRÓG MOCZOWYCH
Choroby Krwi i Skóry
Weneryczne — Lues
Choroby płciowe i gruczołów
Seksualne
KLINIKA OGÓLNA
Choroby Przewodów trawiennych
żołądka — kiszek — wątroby nerek
REUMATYZM
Choroby Serca
Choroby Nerwowe i kobiece.
Elektryzacja Medyczna
Gardła — Nosa — Uszu
Astma
Lekarze:
Aiello — Macchi — Morales
Przyjmuje się od 9 do 12 i od 15 do 20. — Nieczieie i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
Rivadavia 3070
Plaza Once
m|36

Paczki do Polski
i innych krajów
Ekspedycja solidna, szybka i tania
Przy Zw. b. Wojskowych i O. O.
Wysyła się:
odzież, bieliznę, obuwie — nowe i używane — żywność, lekarstwa
Codziennie prócz poniedziałków niedziel i świąt od godz. 16—18 i od 17—19
PASO 133 (2 kw. od Plaza Once)
T. E. 47-5289 m|46

NOWO NAGRANE
PŁYTY POLSKIE
RADIO LEON
Lavalle 2760 — T. 62 - 8474
m|50

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"FELIX"
F. PYŻYŃSKI
poleca Rodakom pieczywo, wyroby cukiernicze. Przyjmuje zamówienia na wesela, sarzęsiny i lunche, w nowej piekarni
MEJICO 1051 CAPITAL
Tel. 38 - 2885 m|24

Dr. MARIA JAROSŁAWSKA
Dentystka m|80
Przyjmuje:
Poniedziałki, środy i piątki od 9 do 12 i 15 do 20 godz.
Patagones 2789 Capital

FUTRA "IZIO"
Obstalunki — Przeróbki
Przyjmuje wszelkie roboty zakresie kuśnierstwa.
Mówi się po polsku,
c. LIBERTAD 1277
T. E.: 42-5866
1349

BIURO PACZEK
przy Stow. Rzem. i Pr. Pol.
Józefa Hreczechy
wysyła tanio i sprawnie
Pocztą Lotnicza i zwykłą.
PACZKI I LEKARSTWA
Godz. 11—12,30 i 17—19,30
zprócz świąt.
Av. L. ALEM 641, T.E. 31-0587
m|9

Wysyłka Paczek
DLA RODZINY W POLSCE I INNYCH KRAJACH
Przesyłki żywnościowe, ubrania i bielizna nowe i używane, lekarstwa drogą lotniczą
25 DE MAYO 644 - Capital
m|60

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Benes Bilek
Przyjmuje codz. od do 8 wiecz.
w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-2280
m|10

Imprenta Independencia 1426, Bs. As.